

MEMORIAL
General Marii Wittek

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
i Wojskowej Służby Polek
87-100 Łeba, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl



++

ZABOROWSKA Janina
zd. Bromirska

AK
Warszew

ps. "Rene"

1918 - 2000

3708/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

ZABOROWSKA Jemima

2 d. Bnominske

3708/WSK

I/1. Relacja ✓ K. 26, s. 26

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ K. 3, s. 30

III/1 — Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 — Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 — Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — inne... —

IV. Korespondencja ✓ K. 5, s. 4

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓ 34

VI. Fotografie ✓

II. Relacja:

- Relacja Zaborowskiej Jarminy z d. Bromińskiej opracowana przez Hannę Szrankowską, przystawa przez autorkę 31. III. 05. Msp. oryg. K. 11, s. 1-11.
- Relacja j-u przystawa przez autorkę H. Szrankowską 7. I. 2008. Msp. oryg. K. 8, s. 12-13.
- Biogram Zaborowskiej Jarminy oprac. przez E. Skerzłą, 13. 11. 07 Msp. z odgumymu zarchiwizowaniu. oryg. K. 3, s. 20-22.
- Biogram Zaborowskiej Jarminy opr. przez E. Z., E. Skerzłą i D. Kr. do III t. „Stosnika V M Kobiet” Msp. z odgumymu poprawkami. oryg. K. 3, s. 23-25.
- Biogram Jarminy Zaborowskiej przystawa przez M. Sulejz, 8. II. 2006. Msp. oryg. K. 1, s. 26.



Przysięga H. Szwenkowskie
31 III 05

zest. do p. 323/05 21.11 B201

Janina Bromirska-Zaborowska
ppor. „Rena”, „Joanna”

malta Julek

29 grudnia 2000 r. zmarła w Oakville w Kanadzie (prowincja Ontario) dr Janina Zaborowska - harcerka, zasłużony żołnierz AK, jedna z bohaterek Powstania Warszawskiego, nieprzeciętny człowiek.

Należała do pokolenia, dla którego służba Polsce była sprawą najważniejszą i oczywistą, przyswojoną nie tylko przez wychowanie „państwowe” w szkole i harcerstwie, ale przede wszystkim przez żywą tradycję domową, przez życiorysy rodziców.

Jej ojciec – Józef Bromirski, pseudonim „Jot” (1865-1925) był, według Tadeusza Hołówki, „duszą polskiego ruchu niepodległościowego na Ukrainie”. Urodzony w Chrystyczowie koło Humania w ziemiańskiej rodzinie herbu „Pobóg”, prawie całe ofiarne życie spędził w Kijowie. Podczas studiów na wydziale matematycznym tamtejszego Uniwersytetu został za udział w studenckich kółkach patriotycznych zesłany w l. 1889-1890 do Archangielska. Działał w Polskiej Partii Socjalistycznej i jej Organizacji Bojowej. W 1909 r. należał do założycieli Związku Walki Czynnej na ziemi ukraińskiej, a w 1912 r. był czynny w Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Wówczas też na zjeździe organizacyjnym w Zakopanem podjął się tworzenia na Ukrainie sieci Polskiego Skarbu Wojskowego; rezultatem było dostarczenie znacznych funduszy do Galicji. Bromirski był w Kijowie wysokim urzędnikiem Banku Handlowego.

W lecie 1914 r. jest w Krakowie, wstępuje do Legionów. Według życiorysu opracowanego przez Stefana Pomarańskiego miał zająć się organizacją władz cywilnych na terytorium zajęтым przez strzelców. Hołwko wspomina, że wraz z Aleksandrem Sulkiewiczem był w Kielcach członkiem Władzy Cywilnej przy Wojsku Polskim. Wkrótce został odkomenderowany z powrotem do Kijowa, gdzie z Tadeuszem Jaroszewiczem i Henrykiem Józewskim założył organizację młodzieżową „Dniepr”. Pod koniec 1914 r. skupił w swym ręku kierownictwo POW na Ukrainie (Komenda Naczelna nr 3). Działalność POW skupiała się głównie na szkoleniu wojskowym i dostarczaniu do kraju broni i materiałów wybuchowych, które „Jot” często sam przewoził.

Pomarański podkreśla zasługi Bromirskiego, który stworzył w POW zwartą grupę ideową, sięgającą wpływami w głąb Rosji, a nawet do armii rosyjskiej. Po proklamacji niepodległości Ukrainy „Jot” pozostał w Kijowie; w czerwcu 1919 w związku z masowymi

aresztowaniami peowiaków otrzymał z Warszawy rozkaz przedostania się do kraju. Zdołał ocalić życie, lecz pozostawił na Ukrainie na parę lat rodzinę: żonę i maleńką córeczkę – Jankę.

W Warszawie pełnił w l. 1919-1920 funkcję rzeczoznawcy do spraw ukraińskich w Sztabie Generalnym. Po wojnie podjął pracę w Banku Komunalnym w Warszawie. Odnaczony orderem Virtuti Militari V klasy, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości połączył się z najbliższymi w 1922 r., prowadził b. skromne życie.

Zmarł na atak serca 6 sierpnia 1925 r.; pogrzeb wg wspomnień córki, był manifestacyjny. Spoczywa na Cmentarzu Powązkowskim w kwaterze X, rząd I, grób 19.¹

Matka Janki przeżyła sieroce dzieciństwo w zamożnym domu ojca-wdowca, znanego w Kijowie lekarza. Ojciec nie zezwolił jej na wyższe studia mimo ogromnych zdolności matematycznych. Po śmierci ojca poślubiła wiele starszego wuja – Bromirskiego; nie znamy bliżej jej aktywności w pracy niepodległościowej w Kijowie. Aresztowana w 1919 r. wyszła po kilku miesiącach; ukrywała się pod fałszywym paszportem bez pracy i pieniędzy. Przeżyła z dzieckiem w najbiedniejszej dzielnicy Kijowa dzięki pomocy siostry męża Stanisławy Bromirskiej, działaczki niepodległościowej. Z nią i maleńką Janką zdołała wyjechać i po dwutygodniowej podróży, bydlęcym wagonem w zimie, połączyła się z mężem w nieznamym Warszawie. Przepracowała 25 lat jako księgowa PCK, walcząc z trudnymi warunkami materialnymi. Głęboko religijna, nieśmiała i skromna, poświęciła się całkowicie dziecku.²

Janka przebywała z ojcem tylko 3 lata od czwartego do siódmego roku życia, ale jego postać i legenda zaważyła decydująco na jej życiu. Uwielbiała jego bohaterstwo, poświęcenie dla ojczyzny, społeczne zaangażowanie a także wielką skromność. Bromirski był daleki od starań o zaszczyty i wpływy, choć, jak pisała, był jednym z twórców niepodległości Polski. Poczucie odpowiedzialności za postępowanie godne jego pamięci wpłynęło na jej postawę. „Chciałam służyć krajowi, byłam prawdziwą nacjonalistką, militarystką, zawsze potrzebowałam czynu. Chciałam być godna pamięci mego ojca.”³ Chciała być chłopcem, brać udział w wojnie, stać się bohaterem jak on.

Mieszkała z matką w skromnych dwóch pokoikach na parterze domu przy ul. Mochnackiego 4. W państwowym gimnazjum im. Juliusza Słowackiego (przy ul. Nowowiejskiej 21, a później we własnym, pięknym gmachu przy Wawelskiej 46) była celującą uczennicą we wszystkich przedmiotach; odznaczała się pasją społeczną, brała udział w pracy samorządu, bardzo dobrze postawionego w tej szkole, w klasie przedmaturalnej została przewodniczącą całego samorządu szkolnego. „Bromo” pogodna, pełna inicjatywy i energii miała prestiż wśród koleżanek, cieszyła się zaufaniem i sympatią grona

pedagogicznego; w maturalnej klasie była sztandarową. Wyróżniała się wśród harcerek doskonałej drużyny – „Trójki”.⁴ To ona żegnała szkołę i koleżanki pięknym przemówieniem na rozdaniu matur w 1937 r. Szkołę wspominała serdecznie, odwiedzała często, a po wojnie korespondowała z nauczycielkami. W 1947 r. przysłała z Wielkiej Brytanii tekst do jednodniówki b. wychowanek. Czytamy w niej: ... „Dziś przypominam sobie szczegóły, postacie, barwy, zapachy szkolne. Zapachy takie istniały. Z jadalni szedł zapach kakao, gdy czekało na nas śniadanie, czasem z pysznymi sałatkami, robionymi przez nasze mamy. Każdy drobiazg, każde wspomnienie nabiera dziś nowej wartości, nowej barwy. Pragnęłabym wspomnienia, przesuwane się przed moimi oczyma zatrzymać, zamknąć w album, utrwalić, nie pozwolić im odejść.

Bywałam w szkole setki razy po otrzymaniu matury, ale właśnie dzień rozdania matur był dla mnie Rubikonem. Było wiele mów i wiele życzeń, ale dziś rzucam jedno z nich do Was znowu – wszyscy przyjaciele z lat dzieciennego szczęścia i do Was, którzy przyszlście do mojej szkoły i teraz siadacie na moim miejscu i płaczecie nad tym, co i ja dawniej, zadaniem z geometrii. Żegnałam w roku 1937 szkołę i moje koleżanki słowami: Życzę Wam, abyście znalazły istotną treść życia, umiały realizować jego Radość!...

Dziś tego życzę Wam wszystkim najlepsi i bliscy i Wam, nieznanym przyjaciołom.”⁵

W tymże 1937 r. Bromirska rozpoczęła studia medyczne na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie; była dobrą studentką, otrzymała stypendium. W Wielkanocny Poniedziałek 18 kwietnia 1938 r. zawarła ślub z Eugeniuszem Zaborowskim, starszym o dwa lata, zaprzyjaźnionym już dawno. Mąż miał też pochodzenie kresowe, matka była Gruzinka; studiował w Wyższej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda, pracował. Zamieszkali z matką Janki na Mochnackiego w dość ciężkich warunkach finansowych.

W lecie 1939 r. Janka uczestniczyła w obozie harcerskim w rejonie jezior blisko granicy ZSRR. (Wg wspomnień koleżanek-harcerek był to obóz nad „wierną rzeką pod Małogoszczą”. We wrześniu 1939 r. pełniła służbę sanitariuszki w szpitalu na terenie Uniwersytetu przy Krakowskim Przedmieściu. Mąż po rozbiciu oddziału zawitał do domu by pożegnać Jankę na 6 lat i 5 dni i wyruszył pieszo do armii polskiej na Węgry.

Na ciężkie lata okupacyjne Julia Bromirska i Janka przyjęły do domu dziadka jej męża, emerytowanego chirurga i jego gosposię. Janka stała się „głową domu”; jako studentka medycyny pracowała na etacie pielęgniarki i opiekunki społecznej, czasowo też w łaźni publicznej. Pomocą w zaopatrzeniu były plony z małego ogródka dziadka, uprawianego

3/4/4

wspólnie. Nie zerwała więzów koleżeńskich, lecz rozszerzyła je na grupę samokształceniową „czwartkowiczów” (od dnia spotkań), złożoną głównie z historyków, kontynuujących tajne studia, zaangażowanych w konspiracji i opracowujących wytrwale referaty i dyskusje na tematy kulturalne.⁶

Na wiosnę 1940 r. rozpoczęła służbę w szeregach ZWZ, skierowana przez Komendę Pogotowia Harcerek w osobie harcmistrzyni Jagi Falkowskiej. Falkowska była wówczas komendantką Warszawskiej Chorągwi Harcerek będąc związana jednocześnie z Komendą Główną ZWZ-AK, gdzie m.in. zorganizowała szkolenie łączniczek. Szkolenie na terenie Warszawy prowadziła Janka. Wg jej relacji pisanej w 1947 r. oraz relacji innych harcerek szkolenie starannie wyselekcjonowanych dziewcząt z warszawskich drużyn odbywało się w kilkusobowych grupach; dziewczęta przekazywano później do roboty wojskowej, odcinając od harcerstwa. Szkolenie polegało na: 1) wyrobieniu znakomitej znajomości sieci ulicznej Warszawy, opanowaniu łączności telefonicznej i telegraficznej, nauce alfabetu Morse’a, rozpoznawaniu niemieckiej sieci wojskowej, umiejętności notowania itp.; 2) wyrabianiu cech osobowych: szybkiej orientacji, pamięci, zimnej krwi, umiejętności „gubienia” agentów, zmiany ubrania aż do właściwej postawy w razie aresztowania. Z czasem Janka przekształciła program na harcerski: młodsze dziewczęta szkolono na sprawność gońca, starsze – gońca i wskazidrogę. Przeszkolono ok. 100 harcerek, głównie pod kątem służby w powstaniu. Po roku przysłała odgórnie nowa zmiana koncepcji szkolenia w kierunku łączności technicznej; kursy trwające 1-3 miesiące prowadzili wojskowi. Każdą instruktorkę hufca przydzielono do oficera łączności dzielnicy. W lecie 1943 r. „Rena” w randze ppor. została przeniesiona do WSK jako referentka łączności na Warszawę. W ścisłej współpracy z oficerami łączności opracowano sieci alarmowe, sieci składnic meldunkowych, prowadzono kursy obchodzenia się z bronią. Wojskowa Służba Kobiet miała przed Powstaniem w Warszawie i powiecie 600 przeszkolonych łączniczek. Przez cały czas okupacji kontakt między Komendą Chorągwi Harcerek a kierownictwami łączności i sanitariatu był ścisły; Janka uczestniczyła w odprawach instruktorek Chorągwi. Na początku 1944 r. przekazała swą funkcję referentki łączności WSK – „Jadze” – Irenie Mileskiej.⁷ Sama od marca 1942 r. (wg relacji Danuty Łozińskiej, a wg własnej autobiografii od 1943 r.) współpracowała z kontrwywiadem Komendy Obszaru Warszawskiego AK prowadząc grupę pod nazwą „Brygada Anonimów” lub „Brygada Jo” od jej pseudonimu „Joanna”. Była to komórka antydonosowa, złożona z 6-8 kobiet, należących jednocześnie do służby łączności WSK-AK. Jedną z nich pracującą na Poczcie Głównej przechwytywała donosy na Polaków, kierowane do Gestapo. Dziewczęta były przerażone ich

7/15
lawiną. Donosy zawierały najczęściej informacje dotyczące przynależności do organizacji wojskowych czy politycznych, posiadania broni, organizowania konspiracyjnych zebrań, kompletów tajnego nauczania oraz o osobach pochodzenia żydowskiego i ludziach im pomagających, a także osobach zajmujących się przemytem i nielegalnym handlem. Z anonimów przebijał niski poziom wykształcenia donosicieli, a także niska motywacja tej korespondencji – często chęć zemsty czy oczekiwanie zysku. „Joanna” raz w tygodniu przekazywała każdej współpracownicze komórki 4-5 donosów do załatwienia. Ostrzegano ludzi krótkimi listami, doręczanymi osobiście z zachowaniem ostrożności. Osoby podejrzane o współpracę z Niemcami inwigilowano, przekazując informacje do Departamentu Sprawiedliwości Delegatury Rządu. Janka wspominała, że brała czasem udział w likwidacji szpiegów.⁹ Brygada podlegała „Kubie” – Romualdowi Jakubowskiemu z kontrwywiadu Komendy Obszaru Warszawskiego.¹⁰

Ogromnym przeżyciem osobistym było dla niej w 1943 r. otrzymanie przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż w Genewie krótkiego listu od męża i możliwość odpisania. Była to pierwsza wiadomość o nim od października 1939 r.

Nadszedł dzień wybuchu Powstania, tak bardzo oczekiwany: nareszcie jawne wojsko, wymarzone od dzieciństwa. Janka otrzymała przydział sanitarny z kwaterą w podziemiach gmachu PKO przy Świętokrzyskiej. Dziewczęta zorganizowały tam składnicę leków i materiałów opatrunkowych. Ponieważ zadań zleconych przez Szefa Sanitarnego było ciągle za mało niektóre zaczęły pełnić funkcje łączniczek; Janka została łączniczką płk „Sławbora” (Jan Szczurek-Cergowski), m.in. do „Montera”- dowódcy Powstania.¹¹ Razem z szefem opracowała na mapie kanałów, uzyskanej z ratusza drogę kanałową ze Śródmieścia na Mokotów do pułku „Baszta”. Kwaterą „Sławbora”, komendanta Podobwołu Śródmieścia Płd., była kamienica „Pod Gigantami” – Al. Ujazdowskie 24, obecny Klub Lekarza.

„Rena” tak wspominała swą pierwszą drogę kanałem od placu Trzech Krzyży na Mokotów; przejście trwało od północy do 5 rano: szczególne napięcie uwagi obowiązywało pod otwartymi włączkami koło siedziby Gestapo w Alei Szucha. Grupa przewodników szła w postawie zgiętej, zbierając ostrożnie unoszące się na wodzie granaty i układając je z boku kanału. „Pisaliśmy kredą na ścianach instrukcje dla tych, co pójda później; ... cały czas się modliłam”.¹²

Elżbieta Ostrowska w swych pięknych wspomnieniach przywołuje spotkanie podczas makabrycznego przejścia kanałem w ostatnich momentach walk Mokotowa. „Rena” weszła tam na ochotnika by sprawdzić, czy grupa z Elą Ostrowską żyje, czy może są ranni, lub trzeba

2/1/6

przynieść ich ciała.¹³ Ostatnia służba kanałowa „Reny” trwała 48 godzin. „Wracaliśmy wiele razy. Wyciągnęłam raz tonącą kobietę i wróciłam odnaleźć jej synka 6-8 letniego, siedzącego w wodzie za barykadą i krzyczącego”.¹⁴ O odwadze i poświęceniu „Reny” – przewodniczki kanałowej można czytać w wielu pozycjach o Powstaniu.

We wniosku o odznaczenie Krzyżem Walecznych z dnia 18 września 1944 r. dowódca – ppłk „Sławbor” napisał: „W ciągu jednej nocy przeszła wielokrotnie kanał, prowadząc patrol i niosąc broń i amunicję do Radosława w warunkach niesłychanie ciężkich i niebezpiecznych. Od początku akcji pracuje z całkowitym samozaparciem i poświęceniem, ciągle na najniebezpieczniejszych odcinkach walki”.¹⁵

Dnia 22 września gen. Bór-Komorowski osobiście udekorował grupę oficerów z płk „Sławborem”, strzelców i dwie łączniczki: „Misię” i „Renę” orderem Virtuti Militari V klasy.¹⁶ Podobno powiedziała wówczas Komendantowi Głównemu AK: „Mego ojca dekorował Virtuti Militari Marszałek Józef Piłsudski”.

Ppor. Zaborowska wymaszerowała z Warszawy z oddziałami AK nie znając losu matki ani domu. Po podróży bydłącym wagonem ze słomą na ziemi kobiety-oficerowie AK wylądowały w Bergen-Belsen przy obozie koncentracyjnym, w pobliżu Oflagu polskich oficerów i stalagu dziewcząt z AK. Wśród lasów i bagien, około 50 km od Hanoweru, w bardzo ciężkich warunkach, stale zziębnięte i głodne przeżyły tam do Bożego Narodzenia. Organizowały swoje dni, by przeżywać je godnie. Utworzyły szpital – wydaje się pewne, że Janka w nim pracowała, ale w jej wspomnieniach utrwaliły się inne zajęcia: lekcje francuskiego, niemieckiego, angielskiego, chór i wieczorne słuchanie opowieści koleżanki, która znała wiele książek na pamięć. Dienne racje żywnościowe ulegały stale zmniejszeniu, paczek nie było. Do końca życia przetrwało wspomnienie koleżanki zatrudnionej w kuchni, która czasem raczyła Jankę kawałkiem brukwi z cukrem.

W przeddzień Wigilii Bożego Narodzenia, w ostry mróz, więźniarki wywieziono do Oflagu IX C Molsdorf niedaleko Buchenwaldu. W wigilijny wieczór w bydłącym wagonie łamały się opłatkiem – darem „wrześniowców” z Oflagu. Kawałek opłatka przesunęły, po chwili wahania, niemieckim strażnikom. O życzeniach szczęścia i „wolności dla Waszego kraju”, wypowiedzianych przez starszego wachmana Janka nigdy nie zapomniwała. „Zmieniło to moje uczucia w stosunku do ludzi”. W obskurnych barakach nowego obozu, dokąd zwieziono 600 kobiet-oficerów AK życie było bardziej zorganizowane – usiłowano żyć normalnie.¹⁷

2/1/7

Alarmy lotnicze stały się zwiastunem zbliżającego się końca wojny. Dnia 4 kwietnia Niemcy kazali obóz opuścić. Więźniarki pieszo przeszły przez front i zostały zakwaterowane w Blankenheim w domu Hitlerjugend. 13 kwietnia oddział III armii amerykańskiej gen. Pattona wyzwolił obóz. Polki stanęły karnie na placu apelowym przy polskiej fladze. Janka pełniła wartę w pierwszą noc wolności.¹⁸

W brygadzie amerykańskiej znalazła się grupa wojennych korespondentów, która opublikowała listę kobiet z AK z wyzwolonego oflagu. Przeczytał ją w Kanadzie Eugeniusz Zaborowski – mąż Janki. Jego losy wojenne były bardzo polskie. Węgry, aresztowanie przez Niemców, ucieczka z więzienia, sowieckie łagry, PSZ, szkolenie lotnicze w RAF w Kanadzie. Po zakończeniu wojny został wysłany na demobilizację do Szkocji. Małżeństwo spotkało się po 6 latach w Brukseli na Gwiazdkę 1946 r.¹⁹

Janka studiowała tam już od roku na Université Libre de Bruxelles, należała do harcerstwa. Dla Genia, który przeżył sowieckie więzienia powrót do okupowanej Polski nie wchodził w rachubę, chociaż żona wyrывała się do kraju. Wyjechali do Szkocji kontynuować studia: ona – medyczne, na St. Andrew's University w Dundee, on – Politechnikę. W 1948 r. udało im się sprowadzić matkę – p. Julię Bromirską. Starsza pani przyjechała samotnie „Batorym” (odprowadzałam ją do Gdyni) z przypiętą kartką „Jadę do Szkocji, czy mówisz po francusku?” Pani Julia niedługo cieszyła się dziećmi: w tym samym roku zmarła na wylew. Wobec trudności znalezienia pracy na miejscu Zaborowscy zdecydowali się na emigrację do Kanady. W rekomendacji dziekana Wydziału Lekarskiego znalazło się zdanie o wybitnej osobowości Janki. W Kanadzie musiała zdawać nowe egzaminy, by uzyskać tamtejsze prawa lekarza. W Oakville (w prowincji Ontario) – miasteczku, liczącym wówczas 10.000 mieszkańców była dopiero drugim lekarzem-kobietą. Przepracowała w szpitalu i w praktyce prywatnej 35 lat. Przyjęła na świat wielu nowych obywateli, była też lekarzem domowym, pracując z zapałem i oddaniem. W mowach pogrzebowych i wspomnieniach polskich i kanadyjskich przyjaciół podkreślano jej ogromną energię i poświęcenie pacjentom. „Dr Zab.” była znaną „osobistością” w Oakville, szanowaną jako lekarz i ogólnie lubianą. Uderzało w niej to, że swoje obowiązki lekarskie nigdy nie ograniczała tylko do medycznej pomocy, ale również interesowała się nimi jako ludźmi, martwiła się o nich i pomagała w czysto ludzkich sprawach”.²⁰

Rok 1969 poświęciła na studia psychiatryczne na Mc Master University i zaczęła praktykę jako rodzinny psychoterapeuta. Brała też udział w pracach Family Bureau i Association for the Mentally Retarded.²¹

Zaborowscy mieszkali w Oakville lub na fermach w pobliżu; mąż Janki pracował jako inżynier w fabryce, z pasją oddawał się budowaniu i urządzaniu kolejnych domów i ogrodów, adresy zmieniali kilka razy. Odpoczywali najchętniej na jeziorach z wędką, a w ostatnich latach Janka z przyborami malarskimi. Miłością i staraniem otaczali dzieci; cieszyli się liczną rodziną córki - Ewy. Syn – Marek wybrał sobie kierunek pracy o nastawieniu społecznym – opieki nad starszymi ludźmi. Ewa i Marek po wyjściu z lat dzieciennych przestali mówić po polsku, daleką Polską interesują się w sposób umiarkowany, raz ją odwiedzili; natomiast wojenna przeszłość matki jest im bliska. Zaborowscy wychowywali dzieci na wartościowych, szlachetnych obywateli świata. W życiu towarzyskim nie szukali kontaktów z Polakami ani polonijnymi organizacjami, poza małą grupką przyjaciół. Janka pisała o sobie, że znalazłszy się w Wielkiej Brytanii i Ameryce Płn. przeszła przez gmatwaninę narodowych słupów granicznych, wybierając wartości humanistyczne. W 1975 r. oboje odwiedzili Polskę, jeżdżąc po kraju parę tygodni; następny, przygotowany przyjazd uniemożliwiła choroba – pierwszy wylew w 1985 r. Zaprzestanie pracy musiało być dla Janki ciężkim wyrzeczeniem. Przyjaciółka – Bianka Kraszewski z Oakville napisała, że choroba „pobawiła ją jej energii i iskry”. Ale nie pobawiła wewnętrznego przymusu dążenia do osiągnięcia perfekcji (jej własne określenie). Artystka i nauczycielka plastyki Sybil Rampen chciała zrazu odpowiedzieć przecząco na pytanie Janki „czy mam jakiś talent?” pytanie zadane po przyniesieniu jej pierwszych rysunków. Sybil Rampen zrewidowała tę odpowiedź, gdy niedługo kandydatka na uczennicę przyniosła 15 tomów rysunków, akwarel i pasteli – szkiców drzew, kwiatów, jezior, ukochanych domowych zwierząt, a także wspomnień z wojennych lat.

Po dwóch latach Sybil Rampen zorganizowała wystawy obrazów i rysunków „Dr Zab.”, m.in. w ratuszu w Oakville. Otwarcie wystawy w siedzibie miejskich władz stało się hołdem dla „soldier, doctor, artist and friend, okazją by oddać hołd szlachetnej i bohaterskiej lady, spojrzeć na jej prace i dzielić się trochę tym, co ona zdołała i czym żyła”. W naszej miłości do niej myślimy wszyscy o jej nadzwyczajnym życiu i jak wiele dała swojej ukochanej Polsce i zaadoptowanemu krajowi” – pisano w miejscowej prasie.

Zetknięcie się w Cambermere z Domem Wspólnoty Katolickiej „Madonna House” było dużym przeżyciem dla Janki. „Spokój, prostota i przyjacielskość członków Wspólnoty i ich głęboka, ale bardzo ludzka religijność zrobiły na niej duże wrażenie i później nieraz ich odwiedzała. Specjalnie zaprzyjaźniła się z ks. Emile Briere, z którym przez szereg lat korespondowała” – wspomina Irma Zaleska z Toronto.

2/1/3

W ostatnich kilkunastu latach Janka miała kilka mniejszych zawałów i wylewów. Trudno jej było mówić i korespondować; najchętniej czytała w swoim zimowym ogrodzie, otoczona troską rodziny i wiernej opiekunki z Polski. Zmarła 29 grudnia 2000 r. w szpitalu w Oakville. Mszę św. odprawiono w katolickim kościele St. Andrews. Miejscowym zwyczajem rodzina i przyjaciele zebrali się poprzedniego wieczoru w Domu Pogrzebowym i mówili o Jance, dr Zab. – „soldier, doctor, artist and friend”.²³

Hanna Eychhorn-Szwankowska

maj 2001



Janina Bromirska-Zaborowska - przypisy

1. Związły biogram Józefa Bromirskiego oparto na:
 - S. Pomarański, *Józef Bromirski (1865-1925)* PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 458-459.
 - I. Harski, *Komendant Naczelny K.N.3 Jot-Bromirski w: Polska organizacja Wojskowa. Szkice i wspomnienia*, red. J. Stachiewicz, W. Lipiński, Warszawa 1930, s. 223-227.
 - T. Hołówko, *Przez dwa fronty. Ze wspomnień emisariusza politycznego z 1918 r.*, t. 1, Warszawa 1931, s. 258-260.
 - A. Kęsik, *Zaufany Komendanta. Biografia polityczna Jana Henryka Józewskiego 1892-1981*, Wrocław 1995, s. 18-26.
 - T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914-1918*, Warszawa 1984, s. 21-25, 137.
 - Janina Zaborowska, *Case history: Joseph B.*, maszynopis nie datowany (ok. 1980), Kanada, w posiadaniu rodziny.
2. J. Zaborowska *Case history: Julia B.* j.w.
3. J.Z. Autobiografia bez tytułu i daty [1980-1984] w jęz. angielskim, j.w., s. 3.
4. *Szkoła im. Juliusza Słowackiego w Warszawie*, Warszawa 1986, Biblioteka Syrenki, s. 164, 276, 277, 285, 456.
5. *Jednodniówka b. wychowanek Gimnazjum i Liceum im. Juliusza Słowackiego w Warszawie wydana na XXV-lecie szkoły w r. 1947.* (maszynopis powielany) s. 87-88.
6. Do „czwartkowiczów” należeli (przez wszystkie wojenne lata lub przez krótszy okres: Wojciech Kętrzyński, Jerzy Andrzej Bieliński, Wanda Dudzik (późniejsza Laskowska „Duda”), Jerzy Einhorn, Hanna Eychhornówna (późn. Szwankowska), Natalia Eychhorn-Hiszpańska, Maria Ferencowicz-Bielińska, Zofia Gołuchowska (późn. Libiszowska), ks. Alojzy Hassa, Władysław Kurkiewicz, Tolo Lesiowski (właśc. Witold Czachórski), Ludwik Paszkiewicz, Wiesław Piątkowski, Władysław Rostocki, Zofia Straszewska, Andrzej Straszewski, Eugeniusz Szwankowski, Radomiła Ślaska-Piątkowska „Misia”), Aleksandra Węglińska (późn. Pliszczyńska), Janina Zaborowska.
7. Irena Janina Zaborowska, *Szkolenie łączniczek do służby ZWZ w okresie okupacji. Relacja*. Londyn 1947, masz. IH PAN Warszawa Zakład II wojny światowej, zespół Organizacja Harcerki 1939-1945, Chorągiew Warszawska, s. 169 i n. tamże wspomnienia dh. dh. M. Bańkowskiej, A. Micewicz, J. Rytlówny, Z. Schuch, R. Zdziarskiej, s.s. 176, 402, 824, masz.
 - K. Malinowski, *Kobiety-żołnierze AK*, „Więź” 1968, nr 2, s. 106.
 - Tenże, *Żołnierze łączności walczącej Warszawy*, Warszawa 1983, s. 92, 302.

- II/1/11
- A. Zawadzka (z zespołem), *Harcerstwo żeńskie w Warszawie w latach 1911-1949*, Warszawa 1995, s. 108, 128, 392.
8. D. Łozińska, *Działalność łączniczek Armii Krajowej w „Brygadzie Jo” w: Służba Polek na frontach II wojny światowej*, cz. 4, Toruń 2000, s. 423-427.
- H. Kiepuska, *Wanda Machlejd-Symonowiczowa*, „Gazeta Stołeczna” 19.08.1994.
9. Zob. przypis 3, s. 8.
10. „Kuba” był jednocześnie dowódcą baterii „Kuba” p. Garłuch; poległ 1 sierpnia 1944 r. w ataku na lotnisko Okęcie. D. Łozińska, *o.c.*
11. Z. Schuch-Nikiel, *Sanitariat Warszawy. Powstanie. Z pamiętników i wspomnień harcerek*. IH PAN – zob. przypis 3, s. 402.
12. J. Zaborowska, *Autobiografia*, s. 12, zob. przyp. 3.
13. E. Ostrowska, *W Alejach spacerują „Tygrysy”. Sierpień-wrzesień 1944*, Warszawa 1973, s. 286-287.
14. J. Zaborowska, *Autobiografia*, s. 7, zob. przypis 3.
15. *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powstania Warszawskiego*, red. nac. A.K. Kunert, t. 4, Warszawa 1997, s.145.
16. Tamże.
17. Zob. przypis 3, s. 7.
18. E. Ostrowska, *A wolność była wśród drutów. Oflag IX c Molsdorf...*, Warszawa 1991, s. 131, 195.
19. Zob. przypis 3, s. 17.
20. Irma Zaleska, *Wspomnienia o Jance*, Toronto 2001, masz., oraz:
Kathleen Jonathan, *Janina Zaborowska. Abbreviated biography*. Toronto 2001, masz.,
Ala Giżycka, Montreal 2001, masz.,
Bianka Kraszewski, *In memory of Nina*, Oakville 2001, masz.
21. Howard Mozel, *A tribute to Dr Zab*, „Weekend The Oakville Beaver” Friday Feb. 27, 1987, K. Jonathan, j.w.
22. H. Mozel, j.w.
23. Dokumenty osobiste, na które się powołuję, znajdują się w posiadaniu rodziny Zaborowskich w Kanadzie; nadesłane mi kopie przekazałam Komisji Historii Kobiet w walce o niepodległość przy TMH; zbiory Komisji znajdują się w Archiwum Akt Nowych Warszawa; w moim posiadaniu pozostaje korespondencja z lat 1946-1998. Janka była moja najlepszą przyjaciółką od szkolnych lat (HS).

ZABOROWSKA JANINA z d. Bromirska (1918-2000) hm., ppor. AK,
referentka łączności WSK Okręgu Warszawskiego AK, kierowniczką grupy
antydonosowej „Brygada J0”, łączniczka zgrupowania „Sławbor”,
przewodniczka kanałowa „Rena”, dr medycyny.

Janka przysłała na świat w Kijowie 30 czerwca 1918 r. – jedyna córka
Józefa Bromirskiego i Julii z Limińskich.

Ojciec, pochodzący z ziemiańskiej rodziny herbu Pobóg, urodzony w
Chrystyczowie koło Humania był wybitnym działaczem niepodległościowym.
Podczas studiów na Wydziale matematycznym Uniwersytetu Kijowskiego za
udział w studenckich kółkach patriotycznych został zesłany do Archangielska.
Wróciwszy z zesłania działał w Organizacji Bojowej PPS, był założycielem i
komendantem Związku Walki Czynnej na Ukrainę. Pracował jako wysoki
urzędnik Banku Handlowego w Kijowie. W latach 1914-1918 był
współtwórcą POW na Ukrainie pod pseudonimem „Jot”. W czerwcu 1919 r.
wobec dokonywanych tam masowych aresztowań peowiaków przedostał się
do Polski. Pracował krótko w Sztapie Generalnym jako rzeczoznawca do
spraw ukraińskich. Po wojnie polsko-bolszewickiej pracował w Banku
Komunalnym w Warszawie. Odznaczony orderami Virtuti Militari V klasy,
Polonia Restituta, Krzyżem Niepodległości. Zmarł na serce 6 sierpnia 1925 r.

Matka Janki spędziła dzieciństwo w zamożnym domu ojca-wdowca,
znanego w Kijowie lekarza. Ojciec nie zezwolił jej na wyższe studia, mimo że
miała duże zdolności matematyczne. Poślubiła o wiele starszego od siebie
wuję – Józefa Bromirskiego. Aresztowana w Kijowie w 1919 r. Po
wyzwoleniu ukrywała się pod fałszywym paszportem bez pracy i pieniędzy.
Przeżyła z dzieckiem w najbiedniejszej dzielnicy Kijowa dzięki pomocy
siostry męża – Stanisławy Bromirskiej, działaczki niepodległościowej. Z nią i
małą Janką zdołała wyjechać i po dwutygodniowej podróży w zimie
bydlęcym wagonem połączyła się z mężem w Warszawie. Przepracowała 25
lat jako księgowa PCK. Głęboko religijna, nieśmiała i skromna poświęciła się
całkowicie dziecku.

Janka przebywała z ojcem tylko trzy lata (od czwartego do siódmego roku życia), ale jego postać i legenda zaważyła decydująco na jej życiu; stał się symbolem służby ojczyźnie i przykładem do naśladowania. Podziwiała jego bohaterstwo, społeczne zaangażowanie, wielką skromność. Bromirski był daleki od starań o zaszczyty i wpływy. Dążenie do tego, by być godną jego pamięci wpłynęło na jej postawę życiową. Pisała: *Chciałam służyć krajowi, byłam prawdziwą nacjonalistką, militarystką, zawsze potrzebowałam czynu.*

Mieszkała z matką w Warszawie w skromnym mieszkaniu przy ul. Mochnackiego 4. W państwowym gimnazjum i liceum im. Juliusza Słowackiego (przy ul. Nowowiejskiej 21, później przy Wawelskiej 46) była celującą uczennicą, odznaczała się pasją społeczną; brała udział w pracy bardzo czynnego samorządu szkolnego, a w klasie przedmaturalnej została jego przewodniczącą. Pogodna i pełna inicjatywy miała prestiż wśród koleżanek, ciesząc się też zaufaniem i sympatią grona pedagogicznego; w maturalnej klasie była sztandarową. Maturę uzyskała w 1937 r. Wyróżniała się wśród harcerek doskonałej „Trójki”. Szkołę wspominała serdecznie. W tymże 1937 rozpoczęła studia medyczne na Uniwersytecie im. J. Piłsudskiego; otrzymała stypendium. W Wielkanocny Poniedziałek 18 kwietnia 1938 zawarła ślub z Eugeniuszem Zaborowskim, pochodzącym z kresów, starszym o dwa lata, dawno zaprzyjaźnionym. Mąż studiował w Wyższej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda i pracował. Zamieszkali z matką Janki na Mochnackiego, będąc w dość ciężkich warunkach finansowych.

We wrześniu 1939 Janka pełniła służbę sanitariuszki w szpitalu na terenie Uniwersytetu przy Krakowskim Przedmieściu. Mąż po rozbiciu swego oddziału zawitał na krótko do domu by pożegnać Jankę i wyruszył na Węgry, skąd zamierzał przedostać się do armii polskiej na Zachodzie.

Z Janką i jej matką zamieszkał jeszcze dziadek jej męża i jego gosposia. Janka stała się *głową domu*; jako studentka medycyny pracowała na etacie pielęgniarki i opiekunki społecznej, czasowo w łaźni publicznej. Pomocą w zaopatrzeniu były plony z ogródka dziadka Z zapalem

uczestniczyła w zebraniach grupy samokształceniowej, złożonej głównie z żołnierzy podziemia – historyków kontynuujących tajne studia.

W lecie 1940 Janka rozpoczęła służbę w szeregach ZWZ, skierowana przez Komendę Pogotowia Harcerek w osobie hm. Jadwigi (Jagi) Falkowskiej, która m.in. zainicjowała szkolenie łączniczek dla ZWZ-AK z wykorzystaniem struktur Pogotowia Harcerek. Główną organizatorką była Halina Czarnocka w okresie od maja 1940 do sierpnia 1941. Po jej przejściu do Centrali Łączności Sztabu KG ZWZ Janka - „Rena” została jej następczynią. Na terenie Warszawy takie prowadziła Janka. Według jej relacji z 1947 oraz relacji innych harcerek szkolenie starannie wyselekcjonowanych dziewcząt odbywało się w kilkusobowych grupach, które przechodziły później do dyspozycji ZWZ i AK. Szkolenie polegało na wyrobieniu znakomitej znajomości sieci ulicznej Warszawy, opanowaniu łączności telefonicznej i telegraficznej, nauce alfabetu Morse’a, rozpoznawaniu niemieckiej sieci wojskowej, umiejętności notowania faktów, a ponadto na wyrabianiu odpowiednich cech osobowych; szybkiej orientacji, pamięci, opanowania, umiejętności „gubienia” agentów, a co najważniejsze – przybrania właściwej postawy w razie aresztowania. Po roku nastąpiła ogólnie zmiana koncepcji szkolenia w kierunku łączności technicznej; instruktorami na kursach (1-3 miesiące) byli wojskowi. Każdą instruktorkę hufca przydzielono do oficera łączności dzielnicy.

W lecie 1943 „Rena”, w randze ppor., została przeniesiona do WSK jako referentka łączności w Obwodzie AK w Warszawie. W ścisłej współpracy z oficerami łączności opracowano sieci alarmowe, sieci składnic meldunkowych, prowadzono kursy posługiwania się bronią. Przez cały czas okupacji kontakt między Komendą Warszawskiej Chorągwi Harcerek i referentkami WSK d/s łączności i sanitariatu był ścisły; Janka uczestniczyła w odprawach instruktorek Chorągwi. Na początku 1944 przekazała funkcję referentki łączności WSK Irenie Mileskiej „Jadze”. Sama od marca 1942 (wg relacji Danuty Łozińskiej, a według własnej autobiografii od 1943) współpracowała z kontrwywiadem Komendy Obszaru AK Warszawa, prowadząc grupę pod nazwą *Brygada Anonimów* lub *Brygada Jo* od jej

kolejnego pseudonimu „Joanna”. Brygada to komórka antydonosowa, złożona z 6-8 kobiet, należących jednocześnie do służby łączności WSK-AK. Jedna z nich pracująca na Poczcie Głównej, przechwytywała lawinę donosów na Polaków, kierowanych do Gestapo. Donosy zawierały najczęściej informacje dotyczące przynależności do organizacji wojskowych czy politycznych, posiadania broni, organizowania zebrań, kompletów szkolnych, informacji o osobach pochodzenia żydowskiego i ludziach im pomagających, a także o osobach zajmujących się przemytem i nielegalnym handlem. Z listów przebijał niski poziom wykształcenia autorów, a także motywacja tej korespondencji – często chęć zemsty czy oczekiwanie zysku. „Joanna” raz w tygodniu przekazywała każdej współpracownicy Brygady „Jo” 4-5 donosów w celu odpowiedniego ich rozpracowania i unieszkodliwienia. Osoby zagrożone ich treścią ostrzegano krótkimi listami, doręczanymi osobiście z zachowaniem ostrożności. Donosiciele i osoby podejrzane o współpracę z Niemcami inwigilowano, przekazując informacje o nich do Departamentu Sprawiedliwości Delegatury Rządu RP. Janka wspominała, że brała czasem udział w likwidacji szpicli. Ogromnym przeżyciem było dla niej otrzymanie w 1943 przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż w Genewie krótkiego listu od męża i możliwość odpisania. Była to pierwsza wiadomość od października 1939.

Nadszedł dzień wybuchu Powstania Warszawskiego, tak bardzo oczekiwany: nareszcie jawne wojsko. Janka otrzymała przydział sanitarny z kwaterą w podziemiach gmachu PKO przy Świętokrzyskiej. Dziewczęta zorganizowały tam składnicę leków i materiałów opatrunkowych; ponieważ zadań zleconych przez szefa sanitarnego było wówczas za mało, niektóre zaczęły pełnić funkcje łączniczek. Janka została łączniczką płk „Sławbora” (Jan Szczurek-Cergowski) m.in. do płk. Antoniego Chruściela „Montera” dowódcy Powstania. Razem z szefem opracowała na mapie kanałów, uzyskanej z ratusza, drogę kanałową ze Śródmieścia na Mokotów do pułku „Baszta”. „Sławbor”, komendant Podobwodu Śródmieście kwaterował w kamienicy „Pod Gigantami” w Al. Ujazdowskich 24 (obecnie mieści się tam Klub Lekarza.).

21/16

Tak wspominała swą pierwszą drogę kanałem z placu Trzech Krzyży na Mokotów trwającą od północy do 5 rano: [...] *szczególne napięcie uwagi obowiązywało pod otwartymi włączami koło siedziby Gestapo w Alei Szucha. Grupa przewodników szła w postawie zgiętej, zbierając ostrożnie unoszące się na wodzie granaty i układając je z boku kanału. Pisaliśmy kredą na ścianach instrukcje dla tych, co pójdą później; [...] cały czas się modliłam.*

Elżbieta Ostrowska w swej książce *W Alejach spacerują Tygrysy* wspomina spotkanie podczas makabrycznego przejścia kanałem w ostatnich chwilach walk na Mokotowie. Janka weszła tam na ochotnika, by sprawdzić, czy grupa idąca z Ela żyje, czy może są ranni, lub martwi i trzeba przynieść ich ciała. Ta ostatnia służba kanałowa „Reny” trwała 48 godzin. *Wracaliśmy wiele razy. Wyciągnęłam raz tonącą kobietę i wróciłam odnaleźć jej synka 6-8-letniego, siedzącego w wodzie za barykadą i krzyczącego.* O odwadze i poświęceniu Janki – przewodniczki kanałowej można czytać w wielu książkach dotyczących Powstania Warszawskiego.

Dnia 22 września gen. Bór-Komorowski osobiście udekorował grupę oficerów z płk „Sławborem”, strzelców i dwie łączniczki: „Misię” i „Renę” orderem *Virtuti Militari* V klasy. Podobno powiedziała wówczas Komendantowi Głównemu AK: *Mego ojca dekorował Virtuti Militari Marszałek Józef Piłsudski.*

Janka opuściła Warszawę z oddziałami AK nie znając losu matki ani domu. Po podróży bydlęcym wagonem ze słomą na ziemi grupę kobiet-jeńców, w której była Janka umieszczono początkowo w stalagu XI B w Fallingbostel, a następnie w Bergen-Belsen w sąsiedztwie obozu koncentracyjnego. Wśród lasów i bagien, około 50 km od Hanoweru, w bardzo ciężkich warunkach, zziębnięte i głodne przebywały tam do Bożego Narodzenia. Umiejętnie organizowały swoje dni, by przeżywać je godnie. We wspomnieniach Janki utrwaliły się lekcje francuskiego, niemieckiego, angielskiego, chór i wieczorne słuchanie opowieści koleżanki, która знаła wiele książek na pamięć. Dzielne racje żywnościowe ulegały stale zmniejszeniu, paczek nie było; do końca życia przetrwało wspomnienie

koleżanki zatrudnionej w kuchni, która czasem raczyła Jankę kawałkiem brukwi z cukrem.

W przeddzień Wigilii Bożego Narodzenia, w ostry mróz, kobiety-oficerów wywieziono do stalagu Sulza-Zweiglager – Oflag Molsdorf niedaleko Buchenwaldu. W wigilijny wieczór w bydłym wagonie łamały się opłatkiem-darem oficerów polskich z Oflagu w Bergen-Belzen od 1939. Kawalek opłatka podsunęły, po chwili wahania, niemieckim strażnikom. O życzeniach „szczęścia i wolności dla Waszego kraju”, wypowiedzianych przez starszego wachmana, Janka nigdy nie zapomniała. *Zmieniło to moje uczucia w stosunku do ludzi* – napisała później. W obskurnych barakach nowego obozu, dokąd zwieziono blisko 400 kobiet-oficerów AK, życie było dobrze zorganizowane. Usiłowano bowiem żyć „normalnie”.

Dnia 4 kwietnia 1945 Niemcy kazali im obóz opuścić. Przeszły pieszo przez front i zostały zakwaterowane w Blankenheim w domu Hitlerjugend. Po dziesięciu dniach obóz wyzwolił III oddział armii amerykańskiej gen. Pattona. Polki stanęły karnie na placu apelowym przy polskiej fladze. Janka pełniła wartę w pierwszą noc wolności.

W brygadzie amerykańskiej znalazła się grupa wojennych korespondentów, która opublikowała listę kobiet z AK z wyzwolonego oflagu. Przeczytał ją w Kanadzie Eugeniusz, mąż Janki. Jego losy wojenne były bardzo polskie: Węgry, aresztowanie przez Niemców, ucieczka z więzienia, sowieckie łagry, II Korpus, szkolenie lotnicze w RAF w Kanadzie. Po zakończeniu wojny został wysłany do Szkocji, gdzie przeprowadzano demobilizację PSZ. Małżeństwo spotkało się w Brukseli na Gwiazdkę 1946.

Janka studiowała tam już od roku na Université Libre de Bruxelles i należała do harcerstwa. Dla Genia, który przeżył sowieckie więzienia powrót do okupowanej Polski nie wchodził w rachubę, chociaż żona wrywała się do kraju. Wyjechali do Szkocji kontynuować studia: ona medyczne, on na politechnikę. Wobec trudności znalezienia pracy Zaborowscy zdecydowali się na emigrację od Kanady. W rekomendacji dziekana Wydziału Lekarskiego znalazło się zdanie o wybitnej osobowości Janki. W Kanadzie nobilitowała

2/4/18
dyplom. W Oakville (stanie Ontario) – miasteczku, liczącym wówczas 10.000 mieszkańców była dopiero drugim lekarzem-kobietą.

Po studiach psychiatrycznych na Mc Master University w roku 1969 pracowała jako rodzinny psychoterapeuta. Brała udział w pracach Family Bureau i Association for the Mentally Retarded. „Dr Zab”, jak nazywali ją pacjenci, cieszyła się uznaniem jako lekarz i jako człowiek. Mąż Janki pracował jako inżynier w fabryce. Odpoczywali najchętniej na jeziorach z wędką, a w ostatnich latach Janka także z przyborami malarskimi. Miłością i staraniem otaczali dzieci: Ewę i Marka. Syn wybrał kierunek pracy o nastawieniu społecznym: opiekę nad starszymi ludźmi. I syn i córka po wyjściu z lat dzieciennych przestali mówić po polsku, daleką Polską interesują się w sposób umiarkowany, raz ją odwiedzili; natomiast wojenna przeszłość matki jest im bliska. Zaborowscy wychowywali dzieci na obywateli świata. Janka pisała, że znalazłszy się w Wielkiej Brytanii i Kanadzie przeszła przez gmatwaninę narodowych słupów granicznych, wybierając wartości humanistyczne. W 1976 odwiedzili Polskę; następny przyjazd uniemożliwiła choroba – pierwszy wylew w 1985. Zaprzeszanie pracy musiało być dla Janki ciężkim wyrzeczeniem; z uporem zaczęła się uczyć malować.

Po dwóch latach nauczycielka, u której pobierała lekcje plastyki, Sybil Rampen, zorganizowała wystawę obrazów i rysunków „Dr Zab”. Otwarcie wystawy w siedzibie miejskich władz było hołdem dla *soldier, doctor, artist and friend*, okazją by oddać hołd szlachetnej i bohaterskiej *lady*, spojrzeć na jej prace i dzielić się trochę tym, co ona zdołała i czym żyła.

W ostatnich kilkunastu latach Jance, po mniejszych zawałach i wylewach, trudno było mówić i korespondować; najchętniej czytała w swoim zimowym ogrodzie, otoczona troską rodziny i wiernej opiekunki z Polski. Zmarła 29 grudnia 2000.

Hanna Szwankowska

Archiwalia i bibliografia, w:

KHK, kopie oryginałów dokumentów i relacji znajdujących się w posiadaniu rodziny J. Zaborowskiej; korespondencja prywatna z J. Zaborowską w posiadaniu autorki; AAN przekazany z Arch. IH PAN zespół Org. Harc. Chor. Warsz.; *Harcerki 1939-1945*, Warszawa 1983, s. 37, 192, 193, 474; D. Łozińska, *Działalność łączniczek Armii Krajowej w „Brygadzie” „JO”*, w: *Służba Polek*, cz. 4, Toruń 2000, s. 423, 424, 426, 428; K. Malinowski, *Kobiety żołnierze AK*, „Więź” 1968 nr 2; Tenże, *Żołnierze łączności walczącej Warszawy*, Warszawa 1983 s. 94, 302; Tenże, *Na północ od Starówki*, Warszawa 1988, s. 61; Tenże, *Powstanie Warszawskie. Służby w walce*, Warszawa 1994, s. 43; E. Ostrowska, *W Alejach spacerują „Tygrysy”*, Warszawa 1973, s. 165, 264, 286, 287, 299, 329 (fot. 5, 38); Taż, *A wolność była wśród drutów*, Warszawa 1991, s. 131, 195; *Szkoła im. Juliusza Słowackiego*, Warszawa 1986, s. 164, 276, 277, 285, 456; K. Leski, *Życie niewłaściwie urozmaicone. Wspomnienia oficera wywiadu i kontrwywiadu AK*, Warszawa 1989, s. 531. A. Zawadzka, *harcerstwo żeńskie w Warszawie w latach 1911-1945*, Warszawa 1995, s. 108, 128, 392; *Wielka ilustrowana Encyklopedia Powstania Warszawskiego*, Warszawa 1997, t. 4 s. 145; Warszawa 2004 t. 6 s. 697; S. Pomarański, *Józef Bromirski (1865-1925)*, PSB t. 2, Kraków 1936, s. 458-459.

3
wersja poprawiona 13.11.07
Długopis - miejsce zmian -

efp

Oprac. E. Skenskiej
11/1/20

Zaborowska Janina z d. Bromirska (1918 - 2000), ps. „Joanna”, „Rena”, harcmistrzyni, od 1939 szkoliła w Komendzie Pogotowia Harcerek Chorągwi Warszawskiej służbę łączności, następnie referentka służby łączności WSK Okręgu AK Warszawa Miasto. Do Powstania Warszawskiego kierowniczką „Brygady Anonimów”, w Powstaniu łączniczką Dowództwa Zgrupowania „Sławbor” i Komendy Obwodu Śródmieście Południe, po kapitulacji w obozach jenieckich; po wojnie dr medyczny na emigracji w Kanadzie.

Zaborowska Janina urodziła się w Kijowie 30 XII 1918 w rodzinie Józefa Bromirskiego i Julii z d. Limińskiej. Od 1922 rodzina Janiny zamieszkała w Warszawie. Po śmierci ojca w 1925, wychowywała ją matka, podejmując pracę księgową. Janina po maturze w Liceum im. J. Słowackiego w Warszawie, gdzie aktywnie działała w samorządzie szkolnym i harcerstwie, w 1937 rozpoczęła studia medyczne na Uniwersytecie im. J. Piłsudskiego. Dn. 18 IV 1938 wyszła za mąż za Eugeniusza Zaborowskiego.

Janina jako harcmistrzyni była czynna w Komendzie Pogotowia Harcerek Chorągwi Warszawskiej i we wrześniu 1939 pełniła służbę sanitarną w szpitalu na terenie UW przy Krakowskim Przedmieściu. W czasie okupacji pracowała na etacie pielęgniarki i opiekunki społecznej. Wiosną 1940 została oddelegowana do służby w ZWZ przez hm. RP J. Falkowską, komendantkę Chorągwi Warszawskiej, z zadaniem zorganizowania i prowadzenia szkolenia łączniczek dla potrzeb konspiracji. Latem 1943 z grupą starszych harcerek została przyjęta do AK i jako ppor. „Rena” objęła funkcję referentki służby łączności w Sztapie Okręgu AK Warszawa Miasto. Opracowywała sieci alarmowe, sieci składnic meldunkowych, uczestniczyła w kursach obchodzenia się bronią. Od marca 1943 do wybuchu Powstania Warszawskiego pracowała też w kontrwywiadzie Komendy Obszaru Warszawskiego, kierując grupą pn. „Brygada Anonimów” lub „Brygada Jo”, nazwanej tak od jej pseudonimu „Joanna”. Komórka utworzona ze służby łączności WSK przechwytywała na Poczcie Głównej donosy kierowane do gestapo oraz przekazywała Departamentowi Sprawiedliwości Delegatury Rządu RP na Kraj informacje na temat osób podejrzanych o współpracę z okupantem. Także na rozkaz „Montera” w ostatnich dniach lipca 1944 prowadziła wywiad na przedpolach Warszawy celem zdobycia informacji z frontu wschodniego.

Po wybuchu Powstania Warszawskiego została przydzielona początkowo do służby sanitarnej w punkcie przy ul. Świętokrzyskiej, w podziemiach PKO, a później do służby łączności Dowództwa Zgrupowania „Sławbor” (dca płk. Jan Szczurek -Cergowski) i Komendy Obwodu Śródmieście Południe Okręgu Warszawskiego. Dostarczała m.in. instrukcje KG AK dotyczące przejmowania zrzutów na Mokotowie. Także opracowywała na mapie kanałów Warszawy „drogi kanałowe” – przejścia kanałami - ze Śródmieścia na Mokotów i wielokrotnie drogi te pokonywała. Tak wspomina swoją pierwszą drogę kanałem od pl. Trzech Krzyży na Mokotów: „ Przejście trwało od północy do 5

27/1/21 2

rano. Szczególne napięcie uwagi obowiązywało pod otwartymi włączami koło siedziby gestapo w al. Szucha. Grupa przewodników szła w postawie zgiętej, zbierając ostrożnie unoszące się granaty i układając je z boku kanału. Pisaliśmy kredą instrukcje dla tych, co pójdą później... ”.

Ppor. Janina Zaborowska została odznaczona Orderem Wojennym Virtuti Militari V klasy osobiście przez Dowódcę Armii Krajowej podczas inspekcji w dn. 22 IX 1944. Nadanie zostało potwierdzone rozkazem nr 453 z 24 IX 1944 i zarządzeniem wydanym w Londynie przez Prezydenta Rzeczypospolitej na Uchodźstwie opublikowanym w Dz. Pers. MSWojsk. nr 6 z 15 VIII 1946 (nr k. 11697).

W uzasadnieniu o nadanie odznaczenia płk Jan Szczurek-Cergowski napisał: „ W ciągu jednej nocy przeszła wielokrotnie kanał, prowadząc patrol i niosąc amunicję do „Radosława” w warunkach niesłychanie ciężkich i niebezpiecznych. Od początku pracuje (...) ciągle na niebezpiecznych odcinkach walki ”.

Po kapitulacji Powstania przebywała w obozie jenieckim w Bergen-Belsen, potem w Oflagu IX C Molsdorf, gdzie organizowała życie kulturalno-oświatowe. Wolność odzyskała w Blankenheim, dokąd obóz został ewakuowany 4 IV 1945.

Studia medyczne ukończyła w Szkocji. Tam także początkowo mieszkała z mężem. Wobec trudności znalezienia pracy Zaborowscy zdecydowali się na wyjazd do Kanady, gdzie Janina była przez 35 lat cenionym lekarzem. Przez kilkanaście lat ciężkiej choroby, poświęciła się malarstwu, a jej obrazy i rysunki zostały zaprezentowane na wystawie w ratuszu w Oakville. Zmarła 29 XII 2000 w Oakville w Kanadzie (prowincja Ontario).

Józef Bromirski ,ojciec Janiny, należał do wybitnych organizatorów ruchu niepodległościowego na Ukrainie. Był m.in. twórcą KN POW w Kijowie. Został odznaczony Orderem Virtuti Militari. Mąż Janiny, Eugeniusz Zaborowski, po ucieczce w 1939 na Węgry, został żołnierzem PSZ na Zachodzie, przeszedł szkolenie lotnicze w RAF w Kanadzie. Po zakończeniu wojny wysłany do Szkocji na demobilizację, spotkał Janinę, o której losach dowiedział się od amerykańskiej grupy korespondentów wojennych, którzy opublikowali listę kobiet wyzwolonego oflagu.

Dzieci Janiny i Eugeniusza, Ewa i Marek, mieszkają w Kanadzie.

DW UdsKiOR, Dz. Pers. MSWojsk., nr 6 z dn.15 VIII 1946; WIEPW, t. 4, s. 145;

Harcerki 1939-1945, passim ; Jewsiewicki W., *Powstanie Warszawskie 1944. Okiem polskiej kamery*, Warszawa 1989, s. 80, 106, 309 (Bromerska); Leski K., *Życie niewłaściwie urozmaicone*, Warszawa 1989, s. 531; Malinowski K., *Żołnierze łączność walczącej Warszawy*, Warszawa 1983, s. 94, 302 ; Ostrowska

E., *Z tajemnic powstańczej Warszawy. Kanaly...*, Warszawa 2003, s. 83, 110; *taże, ..., wśród drutów*, s. 131; Podlewski, *Wolność...*, s.63; *Służba Polek...*, cz.2, s. 117-118, cz.4. *passim*; Wesołowski, *Order VM...*, s.634,703; Rószkiewicz, *Trudne decyzje...* ; s. 78; *Życie Warszawy*, z dn. 6-7 I 2001.



27 III

Biogram oprac. przez EŻ, E. Skowrońską i Dłw.
do III t. „Słabniki OM kobiet”

memoriałowa
kom. D.K.M.
I/1/23

ZABOROWSKA Janina z d. BROMIRSKA (1918-2000), harcmistrzyni, od 1939 jako „Joanna” w Komendzie Pogotowia Harcerek Chorągwi Warszawskiej, następnie jako „Rena” referentka łączności WSK Okręgu Warszawa-Miasto, w Powstaniu łączniczka Dowództwa Zgrupowania „Sławbor” i KO Śródmieście-Południe, po kapitulacji w obozach jenieckich; po wojnie lekarka w Kanadzie.

Janina Bromirska urodziła się 30 XII 1918 w Kijowie w rodzinie Józefa i Julii z d. Limińskiej. Od 1922 rodzina zamieszkała w Warszawie. Po śmierci ojca w 1925 Janinę wychowywała matka pracująca jako księgowa. W 1937 uzyskała maturę w Liceum im. J. Słowackiego, gdzie aktywnie działała w harcerstwie i samorządzie szkolnym i rozpoczęła studia medyczne na Uniwersytecie im. J. Piłsudskiego. W kwietniu 1938 wyszła za mąż za Eugeniusza Zaborowskiego.

W kampanii wrześniowej czynna jako harcmistrzyni w Komendzie Pogotowia Harcerek Chorągwi Warszawskiej pełniła służbę sanitarną w szpitalu na terenie UW przy Krakowskim Przedmieściu. W czasie okupacji pracowała na etacie pielęgniarki i opiekunki społecznej studiując medycynę na tajnym uniwersytecie. Wiosną 1940 została oddelegowana do służby w ZWZ przez komendantkę Chorągwi Warszawskiej J. Falkowską z zadaniem zorganizowania i prowadzenia szkoleń łączniczek dla potrzeb konspiracji. Latem 1943 z grupą starszych harcerek podjęła służbę w AK pełniąc jako „Rena” funkcję referentki łączności WSK w Sztapie Okręgu AK Warszawa-Miasto. Opracowywała sieci alarmowe, sieci składnic meldunkowych, uczestniczyła w kursie obchodzenia się bronią. Od marca 1943 pracowała też w kontrwywiadzie Komendy Obszaru Warszawskiego. Kierowała komórką „Brygada Anonimów” lub „Brygada Jo” utworzoną ze służby łączności WSK, która przechwytywała na Poczcie Głównej donosy kierowane do gestapo, ostrzegała zagrożonych tymi donosami oraz przekazywała Departamentowi Sprawiedliwości Delegatury Rządu RP na Kraj informacje na temat osób podejrzanych o współpracę z Niemcami. Janina brała też udział w akcjach likwidacji szpiegów. W ostatnich dniach lipca 1944, na rozkaz „Montera”, prowadziła również wywiad na przedpolach Warszawy w celu zasięgnięcia informacji z frontu wschodniego.

W Powstaniu Warszawskim początkowo przydzielona do służby sanitarnej w punkcie przy ul. Świętokrzyskiej w podziemiach PKO, a następnie do służby łączności Dowództwa Zgrupowania „Sławbor” i KO Śródmieście-Południe. Wśród poczty były m.in. instrukcje KG AK dotyczące przejmowania zrzutów na Mokotowie. Opracowywała na mapie kanałów

31/1/24

Warszawy „drogi kanałowe” ze Śródmieścia na Mokotów i wielokrotnie drogi te pokonywała. Tak wspomina swoją pierwszą drogę kanałem od pl. Trzech Krzyży na Mokotów: *„Przejście trwało od północy do 5 rano. Szczególne napięcie uwagi obowiązywało pod otwartymi włazami koło siedziby gestapo w al. Szucha. Grupa przewodników szła w postawie zgiętej, zbierając ostrożnie unoszące się granaty i układając je z boku kanału. Pisaliśmy kredą instrukcje dla tych, co pójdą później...”*. Po kapitulacji Powstania znalazła się w obozie jenieckim w Bergen-Belsen, potem w Oflagu IX C Molsdorf ~~niedaleko~~ Buchenwaldu, gdzie organizowała życie kulturalno-oświatowe. Obóz, ewakuowany do Blankenheim, został w kwietniu 1945.

Ppor. Janina Zaborowska została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Wirtuti Militari* przez Dowódcę Armii Krajowej podczas inspekcji 22 IX 1944. Nadanie zostało potwierdzone rozkazem nr 453 z 24 IX 1944 z uzasadnieniem *za wyjątkową odwagę i poświęcenie się podczas walk o Warszawę, oraz zarządzeniem* *z nr. Krzyża M 6971* *wydanym w Londynie* przez Prezydenta Rzeczypospolitej na Uchodźstwie opublikowanym w Dz. Pers. MSWojsk. Nr 6 z 15 VIII 1946 z nr. Krzyża 11697. W uzasadnieniu dowódca Zgrupowania „Sławbor” Jan Szczurek-Cergowski napisał: *„W ciągu jednej nocy przeszła wielokrotnie kanał, prowadząc patrol i niosąc amunicję do „Radosława” w warunkach niesłychanie ciężkich i niebezpiecznych. Od początku pracuje (...) ciągle na niebezpiecznych odcinkach walki”*.

Po wojnie mieszkała z mężem w Szkocji, gdzie ukończyła studia medyczne. Następnie wyjechali do Kanady, gdzie przez 35 lat pracowała jako lekarz. W 1969 ukończyła także studia psychiatryczne i pracowała jako rodzinny psychoterapeuta. Od 1985 ciężko chora, oddała się malarstwu, a jej obrazy i rysunki zostały zaprezentowane na wystawie w ratuszu w Oakville, prowincja Ontario. Zmarła 29 XII 2000 w Oakville w Kanadzie, tam pochowana.

Ojciec Janiny, Józef Bromirski, urzędnik Banku Handlowego w Kijowie, organizator ruchu niepodległościowego na Ukrainie, członek PPS i jej Organizacji Bojowej, żołnierz Legionów, jeden z twórców KN III POW, potem w Sztabie Generalnym WP, po wojnie pracownik Banku Komunalnego w Warszawie, odznaczony VM. Matka Julia aresztowana w 1919 w Kijowie za działalność niepodległościową, zwolniona po kilku miesiącach, po śmierci męża pracowała jako księgowa PCK, zmarła w Szkocji w 1948. Mąż Eugeniusz Zaborowski, w 1939 przedostał się na Węgry, tam aresztowany przez Niemców, zbiegł, następnie więzień sowieckich łagrów, żołnierz PSZ na Zachodzie, przeszedł szkolenie lotnicze w RAF w Kanadzie, zdemobilizowany w Szkocji, po wojnie inżynier. Dzieci Ewa i Marek mieszkają w Kanadzie.

1/1/25

APAK, T. 3708/WSK (tamże opracowanie H. Eychorn-Szwankowskiej); DW UdsKiOR, Dz. Pers. MSWojsk., nr 6 z dn.15 VIII 1946;

Harcerki 1939-1945, passim; Jewsiewicki W., *Powstanie Warszawskie 1944. Okiem polskiej kamery*, Warszawa 1989, s. 80, 106, 309 (tam pod nazwiskiem Bromerska); Leski, *Życie...*, s. 531; Malinowski K., *Żołnierze łączność walczącej Warszawy*, Warszawa 1983, s. 94, 302; Ostrowska E., *Z tajemnic powstańczej Warszawy. Kanały...*, Warszawa 2003, s. 83, 110; *...*, *wśród drutów*, s. 131; Podlewski, *Wolność...*, s. 63; Roman W., *Oficer do zleceń*, Warszawa 1989, s. 258, 259; *Służba Polek...*, cz. 2, s. 117-118, cz. 4, passim; Wesołowski, *Order VM...*, s.634,703; WIEPW, t. 4, s. 145; Rószkiewicz, *Trudne decyzje...* ; s. 78; *Życie Warszawy*, 6-7 I 2001.



Pracownik M. Sulej 8 II 2006 r.

11.02.1754 | WSK-412/07 |

21/1/26

Janina Zaborowska

Urodziła się 30 grudnia 1918 r.

W Powstaniu Warszawskim łączniczka sztabu Komendy Podobwođu Śródmieście-Południe Okręgu Warszawskiego AK. Używała ps. „Rena”.

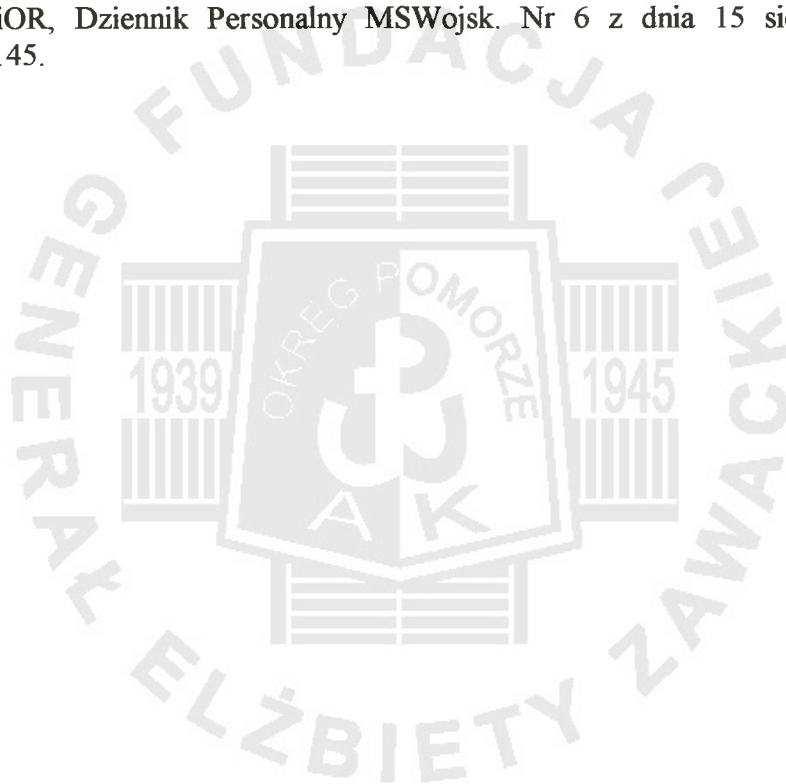
Odnaczonej Virtuti Militari V klasy podczas inspekcji 22 września 1944 r. osobiście przez Dowódcę Armii Krajowej. Pisał o tym „Biuletyn Informacyjny” nr 92 z 24 września 1944 r. Nadanie to zostało potwierdzone rozkazem nr 453 z 24 września 1944 r. z uzasadnieniem: „za wyjątkową odwagę i poświęcenie się podczas walk o Warszawę”.

Nadanie to zostało potwierdzone w Londynie zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej opublikowanym w Dzienniku Personalnym MSWojsk. Nr 6 z 15 sierpnia 1946 r. (nr.k. 11697).

Tym samym zarządzeniem zostały potwierdzone nadania Wandy Gertz, Danuty Marii Letowt, Ewy Ponińskiej, Marii Woronieckiej-Przytuły i Janiny Żyźniewskiej.

Źródła:

DW UdsKiOR, Dziennik Personalny MSWojsk. Nr 6 z dnia 15 sierpnia 1946 r.; WIEPW, t. 4, s. 145.



II. Materiały uzupełniające relację:

- Nekrologi dr Janiny Zaborowskiej - 3 egz. oryginalne
wycinki z gazet. K. 3, s. 1-3.



ppor. ZABOROWSKA Janina
z d. Bromirskie
p. „Rena”, „Joanna”

UM

ZWZ-AK
Olsz W-wł-
Miasto
Powiat.
Wamz.

W dniu 29 grudnia 2000 roku w wieku 84 lat
zmarła w Oakvill w Kanadzie moja Ciocia i chrzestna Mama

S†P
dr JANINA ZABOROWSKA
z domu BROMIRSKA
ppor. „Rena”, „Joanna”

VM
Żołnierz ZWZ AK,
uczestnik Powstania Warszawskiego w Zgrupowaniu „Sławbor”,
przewodniczka kanałowa, odznaczona Krzyżem **Virtuti Militari**,
dwukrotnie Krzyżem Zasługi z Mieczami
i Krzyżem Armii Krajowej.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się
5 stycznia 2001 roku w Oakvill.

O czym zawiadamia pogrążony w smutku
Andrzej z żoną

D.Kv. II 2001. Przyjęła Ize Kucymłko

ppom. ZABOROWSKA *Janina*
2d. Bromirska
"Rena" "Joanna"

ZW2-AK
Pomnik.
W. 12.

Z. W. W. 6-7-1 2001 r.
W dniu 29 grudnia 2000 r.
w wieku 84 lat zmarła
w Oakvill w Kanadzie

moja Ciocia i Chrzestna Mama

Ś. † P.

dr JANINA ZABOROWSKA
z domu BROMIRSKA

ppor. „Rena”, „Joanna”

Żołnierz ZWZ AK,
uczestniczka Powstania Warszawskiego
w Zgrupowaniu „Sławbor”
Przewodnicząca kanałowa odznaczona
Krzyżem Virtuti Militari,
dwukrotnie Krzyżem Zasługi z Mieczami
i Krzyżem Armii Krajowej.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się
5 stycznia 2001 r. w Oakvill.

O czym zawiadania
pograżony w smutku

Andrzej z żoną

DKW II 2001

W dniu 29 grudnia 2000 roku w wieku 84 lat
zmarła w Oakvill w Kanadzie moja Ciocia i chrzestna Mama

SR 2001

Ś†P

dr JANINA ZABOROWSKA

z domu BROMIRSKA

ppor. „Rena”, „Joanna”

Żołnierz ZWZ AK,
uczestnik Powstania Warszawskiego w Zgrupowaniu „Sławbor”,
przewodniczka kanałowa, odznaczona Krzyżem Virtuti Militari,
dwukrotnie Krzyżem Zasługi z Mieczami
i Krzyżem Armii Krajowej.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się
5 stycznia 2001 roku w Oakvill.

O czym zawiadamia pogrążony w smutku

Andrzej z żoną

IV. Korespondencja:

- 10.11.2001 - list Sz. Kuczyńskiej do E. 2. Rkp. oryg. K-1, s. 1-2.
- 5. IV. 2005. list Prof. E. 2. do H. Szrankowskiej. Ksp. Kopia, K. 1, s. 3.
- 18. I. 2008 - list D. Kr. do H. Szrankowskiej - Rkp. Kserokopia, K. 1, s. 4.



10.11.2001
Do, droga moja,
znowu natrafiam na "coś" do Twojej listy VM.
Por. 3 i 6 - ³³³"Jaana" "Reus" to napewno ta sama
osoba i prawdopodobnie Janina Zabotowska z
d. Bzomitska o tych właśnie pseudonimach (1918-
2000) dr med. instrumentalna harcerska, ref. Technici
WSK Olegu Wita. W Państ. W-skim w zgrupowaniu
"Stawka" kowalstwa, ppow AK, odznaczona VM
i KW, urodzona w Kijowie córka Józefa i
Julii z Limińskich. W ZWZ od 1940 skierowana
przez Komendę Pogotowia Harcerskiego (hm Jadwiga Falkowska)
Zajmowała się szkoleniem Techników (z-cywi i następcy)

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax/☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

MEMORIAL GENERAL
MARII WITTEK



POW
PWK

WSK-
-AK

Jan Habin (Czarnocki), ^{10/2}
Współpracował (od 10. 1942 lub 1943
z kwatermistrzostwa prowadząc grupę
Brigady Dusznickiej lub Brygady 10
(przebiegający demony na Polaków)
Wolontariusz przez Boles VM dn. 22. IX
Do naszych „Sylwek” pisze o
niej prof. Szwankowski która
ma dużo materiałów autobiogra-
ficznych i listów w Kantakie z
Jasnym do jej konic 29.12.2020

□	□	□	□	□
---	---	---	---	---

Telefon Szwankowski
834.12.69

Jasny Cis Jasny

Prof. dr hab. Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
tel. 056 / 65 17 344
e-mail: zawacka@wp.pl

Toruń 5 IV 2005 r.

VII 2 ZABOROWSKA Janina 2 d. Eychman IV/3
L. dz. 1027/E. 7/05 kopia

Pani Hanna Szwankowska
ul. .
01-823 Warszawa

Szanowna Pani,

Dziękuję za Pani list z 23 marca br., w którym zechciała Pani przekazać mi piękną biografię Janiny Bromirskiej-Zaborowskiej (VM).

Jeżeli posiada Pani tom I *Słownika Biograficznego Kobiet Odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari* może Pani sprawdzić, że biogram J. Zaborowskiej ukaże się w III tomie tego Słownika, który planujemy wydać w 2006 r. (jeżeli nie posiada Pani I tomu to może go Pani otrzymać w Warszawie u p. Izabeli Kuczyńskiej, tel. 836 66 62 wewn. 174 albo z Torunia - po zawiadomieniu mnie o takiej potrzebie). Wyjaśniam dodatkowo, że biogram J. Zaborowskiej Pani autorstwa nie mógł znaleźć się w *Sylwetkach* wydanych przez naszą Fundację, ponieważ przy naszych skromnych zasobach na wydawnictwa, biografia danej osoby może ukazać się tylko raz, a J. Zaborowska jako odznaczona Krzyżem Virtuti Militari musi się znaleźć z konieczności w wydawanym przez nas Słowniku VM (który z założenia obejmuje wszystkie 317 odznaczonych VM kobiet).

Oczywiście gdyby Pani widziała innego poza naszą Fundacją wydawcę, proszę biogram J. Zaborowskiej także tam umieścić – przecież nigdy nie za dużo pokazania służby wojennej kobiet.

Załączam materiały o naszej Fundacji oraz „Zaproszenie referatowe” na naszą XV listopadową Sesję, po raz czwarty poświęconą wojennej służbie kobiet. Może zechce Pani także zgłosić nazwiska do planowanej przez nas „Galerii Kobiet Walczących o Niepodległość”? Będziemy wdzięczne za wszelkie propozycje.

Jesteśmy pewne pomocy jakiej udziału nam Nasz Papież, który przecież już tu za życia nawoływał do pielęgnowania tradycji narodowych.

W imieniu prof. Elżbiety Zawackiej

Dorota Kromp
Sekretarka Dorota Kromp

- 2el.
- 1/ Zapr. ref + Apel ...
 - 2/ Inf. wydawnicze
 - 3/ Ulotki o Fundacji
 - 4/ —||— o Nowonie

L. dr. 451/72/08

11/4

Do H. Szewcowskiej

Projekt: Marzanna Wróblewska

Toruń, 18 I 2008 r.

Szanowna Pani,

Dziękujemy za Pani list z 18 XII 07
i otrzymaliśmy go dopiero 7 km. I oraz
ze przystanku fot. i biogramem śp.

Jeniny Zabonowskiej. Wykorzystaliśmy

go do opracowanego przez MES
biogramu do III tomu "Stożki VM
kobiet", który ukaże się na przeło-
mie lutego i marca 2008. Jako

współautorkę otrzymać Pani egzemplarz

Pani Profesor przesyła najlepsze
życzenie na Nowy 2008 Rok. W

zaleceniu nasz ostatni Biuletyn.

Z wyrazami szacunku

Donata Kram
Sekretarke prof. Elżbiety Lewickiej

przyjdzie z zaborskiej firmy
to "Reva" game

1. N

Zaborska

12636

Syl.

nr 1762m

36/1 355

2. I, ps.

Jawina

30 XII 1918

[pr. "Reva" game "płom" wiersz "Pustka"

zm. 29 XII 2011

3. ur.

ppor.

5. Org.

AK

V. НАРАСІДІТЕ КАРІЯ ІНФОРМАЦЫЯ:

34

6. przydz.

~~okaza~~

kde zaborskiej imprezowanej Płomka

K9 MK OIK

7. funkcje

Technika

14" Sylabka's opracowy
Szankowka
14 834, 12. 6/1

8. nr

11691

nr konty 573

9. zr.

WSPOL. 1. 634¹⁷⁰³ zuchodstwo

HM 14/25/146

- nr 1. Załobowska, Janina, 1939, ppov, 11697, Akokwansz, ps Rena, s. 634 i 703.
2. HH 1478/166 [125?]
- 3.
- 4.
- 5.
- 6.
- 7.
- 8.
- 9.
- 10.



zob Roman Władysław, Oficer do zleceń, s. 258

HH ~~1478~~/166 zob wzmianka w kopercie rozdawczej

V M

~~Rene, Joanna~~

AK, Sgt, Obw. I Podobrod, K⁴

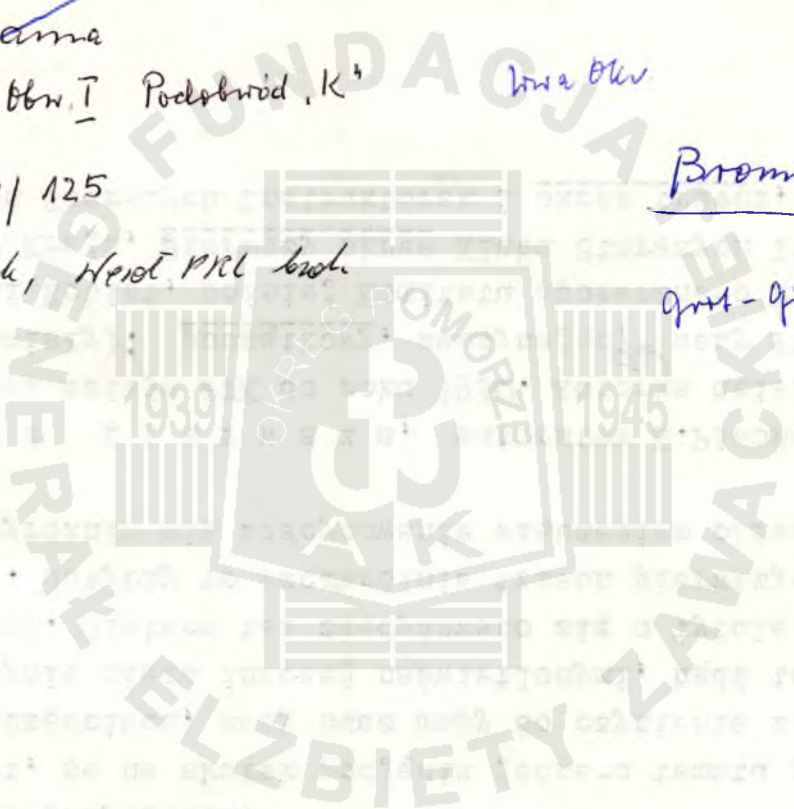
Właściw

H.W./1978/125

Bromirska - Zaboraska
Joanna Rene

1. Herold book, Herold PKL book

Grub - Gipses Markels
"Joanna"





Zabórowskie Janina „Renia” s. 145, WSEPN, W-wa 1937



VM

Zaborowska faniwa

zab. r. 5^o autorstwa H. Szwaniewskiej
prof. prof. Kozłowski

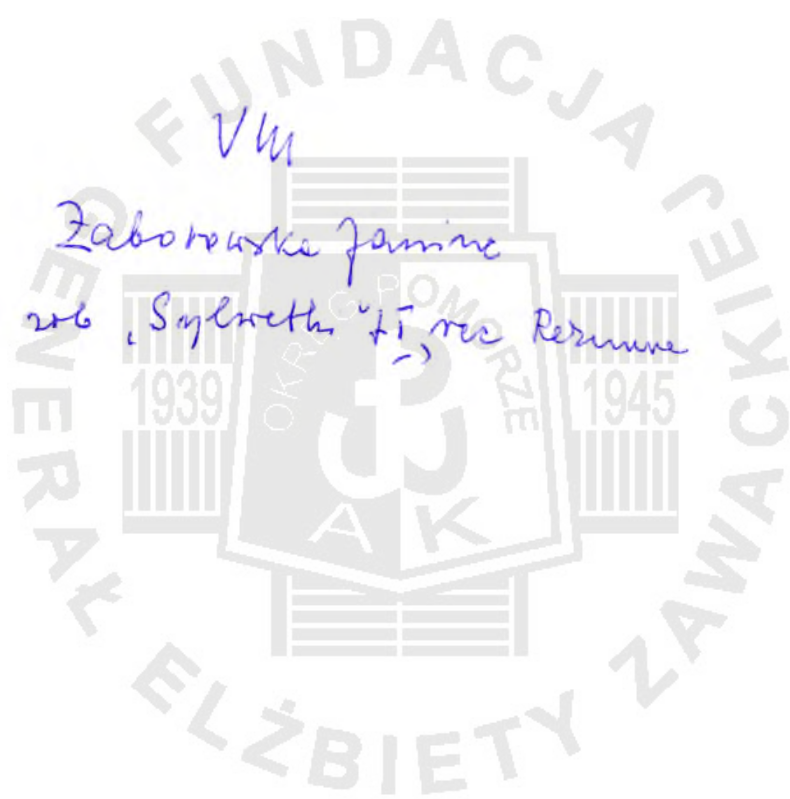
i

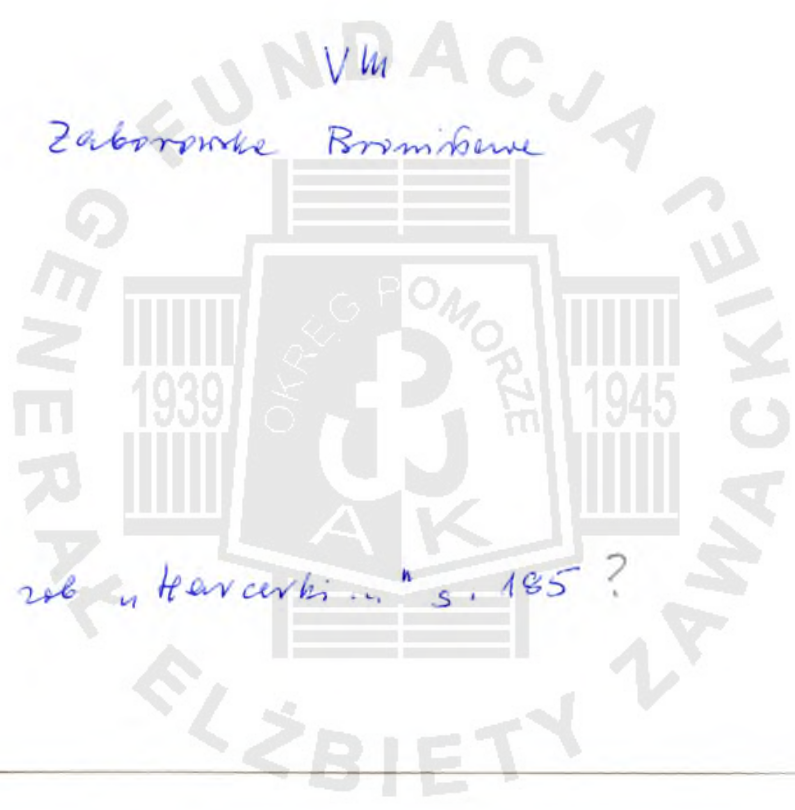
UM

AK
W-we

ZABOROWSKA Jemine
ps. "Jemine", "Rene"

2ob. Kobiety - oficerowie AK z mami megi
Gen. "Borel" - Rozkaz Nr 871/I z 28 IV 1944
Przystań J. Kurovska p. 96/04 B249, teat
D. kw. I-5 3/E2 Stronnik WSK,





Zabronka Bromisawa

07K
lowe

zob. u Hercebis... s. 185 ?

i

UM

AK
W-we

BROMIRSKA - Zaborowskie Janine

ps. "Joanne", "Lene", "Rene"

Zob. Służba Polek ..., cz. 4, s. 423-424,
426, 428, 23, 25, 55, 65, 121

D. Kw. I 04

i

UM
ZABOROWSKA
Jemine

AK
W-we

206. Siuibe Pdele..., cz. 2, s. 117-118

D.kw. 104.

PK
w/c

VM

Zaborska Janina "Irena" Reus
 Aut. Krasa, E. com

wyprawy w 1945 r. w "Dzienniku Dzielnicy (Podchorążki)
 Śródmieście Południe" miesięcznym (ty
 na terenie Baon "Witost" w domu pod gigantami
 ul. Marszałkowska 24

Zab. Leski, "Zgini..." s. ~~537~~ 531



FK-Wra

LABOROWSKA Julia
ppor. ps. "Pewna"
kl. 5, nr. 11697

Łob P. Wesołowski, Order Bractwa Olimpijczyków
i Jego Kawalerów.
Jubileum Press, Ocala, Florida, USA
str. 703, 1992.

15.09.99

VM

AK
U-we

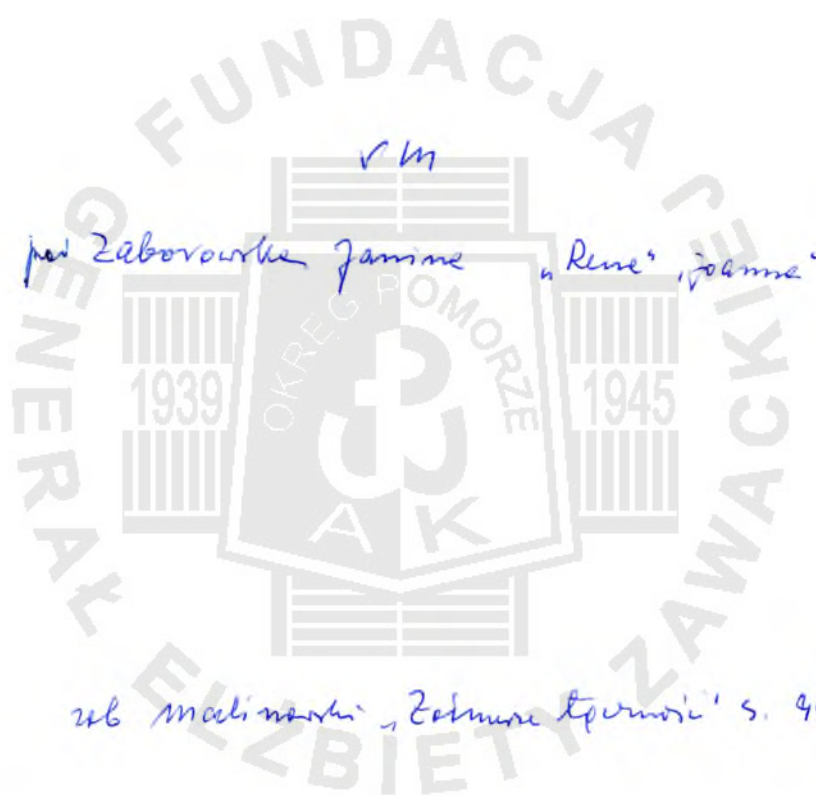
ZABOROWSKA Jenime

zd. Bromirskie

ps. "Jenne", "Lene", "Rene"

zob. Rószkiewicz, Trudne decyzje... , s. 78

D.k. 05 (bibl. E2)



i

bez tytułu

FK
10-02

ZABOROWSKA Janina
ppow., ps. „Renia”
ul. 5, nr. 11697

Wł. P. Kosciński, Order Wirtuti Militari
i Jego Kawalerowie:
Hallmark Press, Miami, Florida, USA
str. 634, 1992.

4 Dec 92

AK
Warszawa

VM

ZABOROWSKA Malina
ps „Joanna” por. „Rena”
referentka Łączności WSK
Okręgu Warszawskiego
Wydział V sztabu Komendy Okręgu AK

Zob.

Żołnierze Łączności Walczącej Warszawy
Kazimierz Malinowski
Instytut Wydawniczy „Pax”
Warszawa 1983

str 94, 502

DRut
03.2003

VM
ppr. 2A BOROUSKA Jemine
ps "Rene"

AK
W-we

2ob. Ostrowste, ... wśród dymków,
s. 131

ok. 1103

VM

TTK
WZD

Zabonowska Janina „Rene”

s. 258 „ Ostatni wiadość od Radostawa przyjęte
z biurowego naszego sztabu „Rene” kancelarke
w dniu 2 15 na 16 IX ”
„Rene” przejeżdżała przez Czermaków, ponieważ
wstąpiła do kamion na zaporny był już w rękach
niemieckich

zob. W Roman, „ Oficer do Złocen ” s. 258, 259

i ZABOROWSKA Jolima UM

AK
WWE

ZABOROWSKI Stanisław

- Gidraciemny, kumier polityczny
zmarzony w Ekipie nr 6 30/31 III 1942
kryptonim "Legging" (nie trefli) do
"Weckler" - s. 382

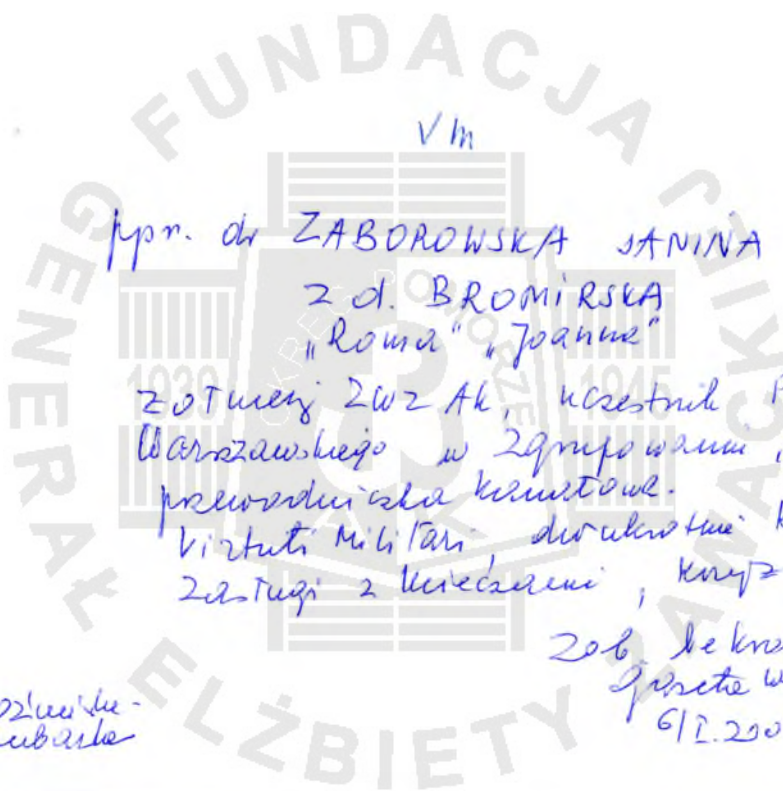
ZABOROWSKI Władysław

- żołnierz grupy dywersyjnej Odcinke U u
Dymelbaupt - (s. 290)

Zob. Chlebowski W. "Weckler", Wwe 1990,
s. 382, 290

D. kw. 04

161/161. UMK/



Vm

AK
WWE

ppr. dr ZABOROWSKA JANINA
z d. BROMIRSKA
"Roma" "Joanne"

z 01.09.45 Zwz Ak, uczestnik Powstania
Warszawskiego w Zgrupowaniu "Stawbor",
przewodnicząca komitow.

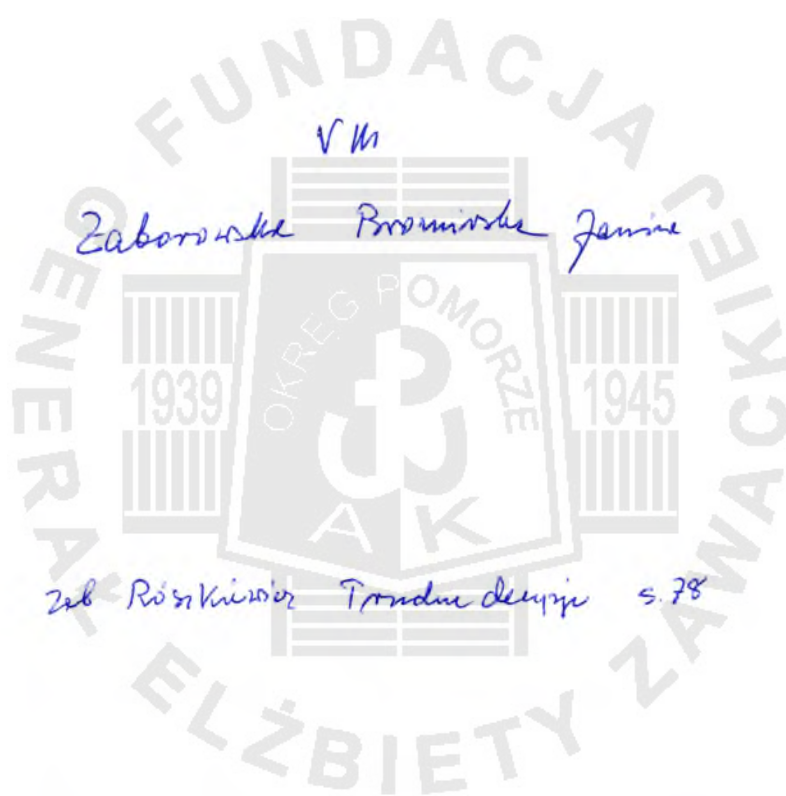
Wirtuti Militari dwukrotnie Krzyż
Zasługi z Wędzikiem, Krzyż Ak.

Zob. do kralow
pisze w b. (STOT.)
6/2.2001

2 Kuzniec
Kubiska

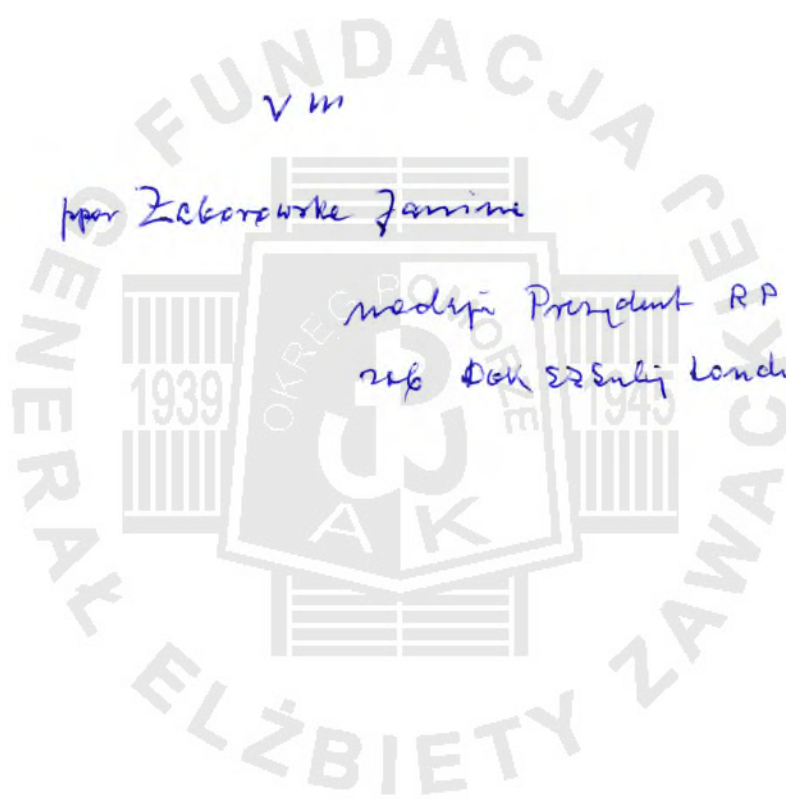
ppar Zabornowska Janina "Rena"
Odr. 2-12; nr leg. 11697





17K
4000

1	Nazwisko	bez teści Nr. Kartki 573 Lubosowska
2	Imię	Jamina
3	Data urodzenia	-
4	Stopień wojski / tytuł	ppor
5	Organizacja	-
6	Przydział org / jedn.	A. K. Okręg Warszawa
7	Przebieg	-
8	Nr. Karty	11694
9	Źródło	uchodźstwo



v m

17K

ppr Złobowska Janina

medycy Prezydent RP 15 VIII 1996

226 Dok Szpital Londyn

VM

Mk
K9

Zaborowski Janina "Rene"

Wybitnym - jedna z wielu wybitnych
z Wyższej defuzji, nie wstąpiła do
ni ostatnie dniach lipca 1944. Właściwie
rozsądzi z KD Harmana rozprawy na uchodźców
przedpółnocy, aby nie musieli raz jeszcze
pójść z frontem wschodnim

zob. S. Podlewski, "Wieluści..." S 63



Vm

Zaborska Janna

Sylvette m. K. Kabrinski

autor Hana Szwankowska

Pani B. Dembińska

prekazuje informację, że

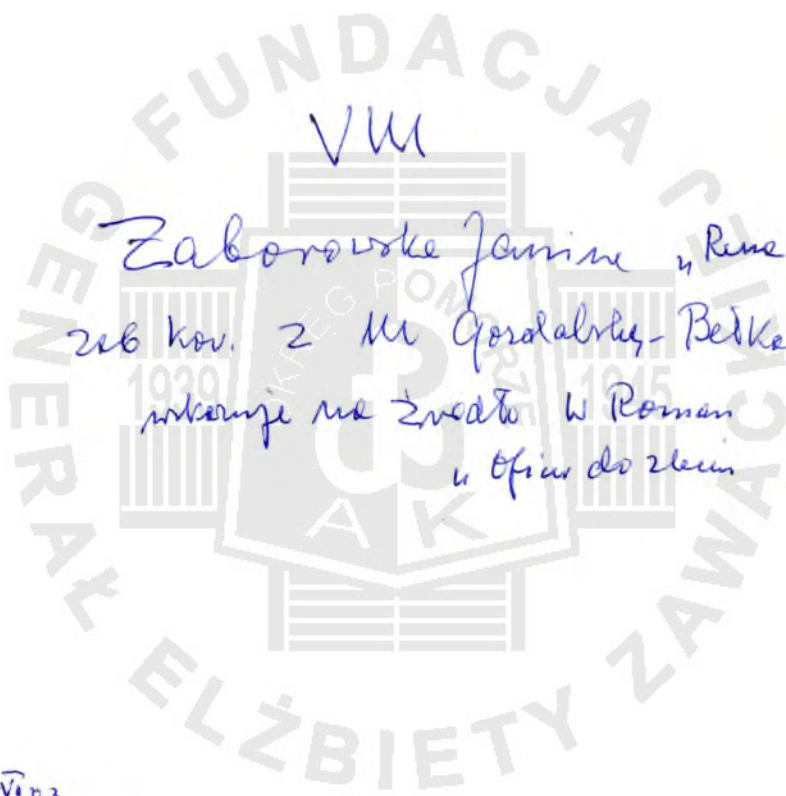
Pan Zaborowski nie

jest spokrewniony z VM

Jemine Zaborowska

X 2003

VM
Zaborowska



VIII

TK
LWC

Zaborowska Janina "Rene Kanielska"
zob. kov. z M. Goralczyk-Bedkowskiej VIII
mieszkała na Szvedtu w Roman
"Ofiar do zblin" s. 258

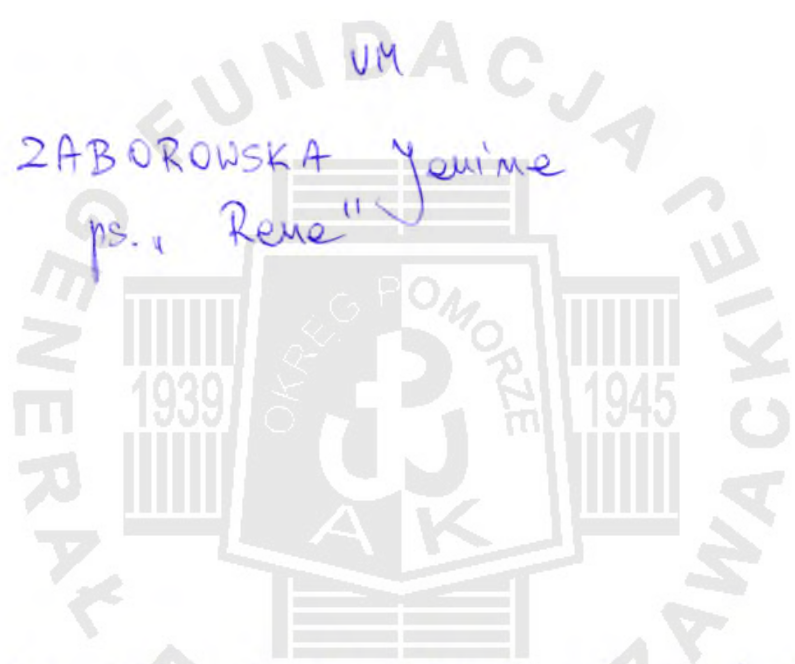
ΣΣ V103

i

UM

AK
W-we

ZABOROWSKA Yemine
ps. "Rene" ✓



Zob. Ostrowske E., 2 tajemnic powstanczej W-wy.
Kamery ... W-we 2003, s. 83 (fot.), 110 (fot.)
1A (fot. E2)

Dok. 004

i

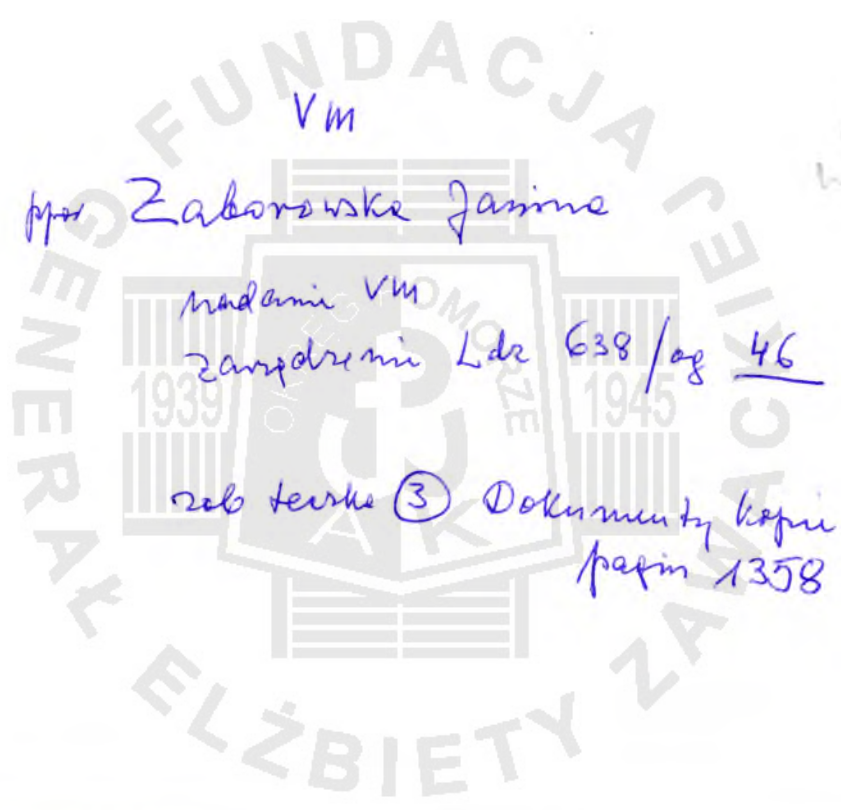
VI

Zabonowska Janina

- Henna Szewcowska prosi o przystąpienie do niej gotowego biogramu Zabonowskiej - łona de swoje u wapi
- H. Szewcowska przystępuje opow. biogram Zabonowskiej do E2 w marcu 2005 r.

Zob. Koresp. E2 z K. Kubińską, list 2/14/06

DW 106 lp. 3/06, B/151



VM

AK
W-WR

ppr Zaborowska Janina

Madame VM

Zawołaniu Ldc 638 / og 46

zob teście ③ Dokumenty kopie
papier 1358

i

VM

AK
W-we

ZABOROWSKA Janina

- zime lekce maczelnego obwadu
Odcote dr Jene Goldmone - Zebonowskiego

Zab. Wramiszewski H. "Odcote 1838-1845",
W-we 1876, s. 577
(bibl. FAPAK)

Dkw. V 04

WSK - Ak
Warszawa.

ZABOROWSKA Jolana

- ps. „Rena”, „Joanna”

ppor. hm. referentka. Łęczanosi

WSK Okręgu Warszawskiego 17K do 1943

Łęczniczka zgrupowania „Stawbor”

przewodniczka kawatowa.

Zob.

Elżbieta Ostrowska

„W Alejach spaceruje „Tygrysy”

Wyd. „Głob” Szczecin 1984

str. 174, 275, 297, 310 il. 5, 55

DRuk
GS 2004

i

JM

AK
Warszawa

LABOROWSKA Janina
ps „Rena”, „Joanna”

Referentka łączności WSK Okręgu
Warszawskiego (od końca 1942 r. - do połowy
1944).

Łob. Malinowski K., Złotnicze
twórcy walczącej Warszawy,
Warszawa 1983, s. 94.

J. Bor,

AK W-wa
Powst.
Wawrz.

Laborowska Jamina ps. "Rena"
Tarcinińska, kanałarka w PW

W. Roman: Oficer do ucieki. Wzrost 1989 PWN
s. 258-9

J.N-K

T. 3708/WSK

AK

W-WO

ZABORDOWSKA Janine

z ul. Bromirska

ps. "Rena"^h

VI. Fotografie

1220j. legitym. w mundurze, Bruksela
1945, odbitka, (10,8 x 16) szt. 2





ppor Zakorowska Janina
"Rena" Joanna
uczestnik Powst. Warsz.
1944.

1918 - 2000



fot. Bruksela 1945r
Pracownia H. Szwankowskiej 311105





ppos Janina Bromińska - "Sabarowska, Rena"

1945 r 3. VIII Bruksel

ZABOROWSKA Janina

